

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. **25 gr.**

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisy redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Jutro ma nastąpić rekonstrukcja gabinetu

Które resorty obejmie rekonstrukcja. — Wiceminister skarbu Zawadzki — wicepremierem?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 3. Sin. Natychmiast po zamknięciu sesji Sejmu i Senatu zaczęły znowu uporczywie krążyć pogłoski na temat zmiany rządu. Wasz współpracownik zapowiedział te zmiany już kilka tygodni temu. Prasa warszawska podaje wiadomości, że w tej sprawie premier odbywa konferencje, nie jest to jednak zgodne z prawdą, ponieważ premier działa według z góry już ustalonych wskazówek na podstawie konferencji, odbytych z marsz. Piłsudskim jeszcze przed jego wyjazdem do Egiptu. Największą sensacją tej rekonstrukcji jest wiadomość, że marszałek Piłsudski nie obejmie stanowiska ministra spraw wojskowych, a kierownictwo ministerstwa na czas jego nieobecności powierzone zostanie wiceministrowi gen. Fabrycemu. Premier Prystor pozostaje nadal na swym stanowisku, na wicepremiera zaś zostanie powołany wiceminister skarbu Zawadzki. Co do zmian na stanowisku ministra sprawiedliwości, nic jeszcze nie jest wiadome. Minister robót publicznych ma ustąpić bezapelacyjnie. Stanowisko ministra pracy ma być obsadzone przez posła z grupy robotniczej klubu BB, Leopolda Tomaszewicza, względnie wiceministra przy prezydium rady ministrów Stamirowskiego. Ministerstwo reform rolnych zostaje skasowane. Na stanowisko połączonych ministerstw reform rolnych i rolnictwa zostanie powołany albo p. Janta-Polczyński albo p. Kłobowski. Ten ostatni ma większe szanse. Rekonstrukcja gabinetu nastąpi prawdopodobnie w poniedziałek. (Zob. rubr. „Dzień polityczny“ na str. 4-tej. — Red.)

nowisku, na wicepremiera zaś zostanie powołany wiceminister skarbu Zawadzki. Co do zmian na stanowisku ministra sprawiedliwości, nic jeszcze nie jest wiadome. Minister robót publicznych ma ustąpić bezapelacyjnie. Stanowisko ministra pracy ma być obsadzone przez posła z grupy robotniczej klubu BB, Leopolda Tomaszewicza, względnie wiceministra przy prezydium rady ministrów Stamirowskiego. Ministerstwo reform rolnych zostaje skasowane. Na stanowisko połączonych ministerstw reform rolnych i rolnictwa zostanie powołany albo p. Janta-Polczyński albo p. Kłobowski. Ten ostatni ma większe szanse. Rekonstrukcja gabinetu nastąpi prawdopodobnie w poniedziałek. (Zob. rubr. „Dzień polityczny“ na str. 4-tej. — Red.)

Marszałek Senatu składa sprawozdanie

Warszawa 19. 3. PAT Marszałek Senatu Racaiewicz udał się dzisiaj w godzinach południowych na Zamek gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej, któremu złożył sprawozdanie z prac Senatu w czasie trwania sesji zwykłej i budżetowej.

Rewizje i aresztowania w Zagłębiu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 19. 3. (K) W związku z ostatnimi zajściami na terenie Zagłębia i Górnego Śląska policja przeprowadziła rewizję u szeregu znanych działaczy komunistycznych, przy których znaleziono bardzo bogaty materiał obciążający. Aresztowano Franciszka Malinowskiego, Romana Szczeliń i Abrahama Kagana z Łodzi. U tego ostatniego znaleziono fałszywą kartę cyfrową.

Sytuacja strajkowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 19. 3. (K) Strajk górniczy jest nie mały zupełnie zlikwidowany. Jedynie górniczy kopalni „Renard“, pozostający pod wpływami komunistów, strajkują w dalszym ciągu. W fabryce „Strem“ w Strzemieszyczach na 186 osób zgłosiło się tylko 5 robotników do pracy. Wczoraj wieczorem doszło znowu do starć między komunistami a policją w Sosnowcu. Jeden z policjantów został ciężko ranny. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

Sprawy Małopolski wschodniej w parlamencie angielskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 3. Sin. Poseł do angielskiej Izby Gmin George Dawes zapytał sekretarza stanu dla spraw zagranicznych na posiedzeniu Izby Gmin w dniu 14 bm. o sprawę autonomii ziem o ludności ukraińskiej w Polsce, przyczem zwrócił uwagę na sprawę urzeczywistnienia polskiej ustawy sejmowej z 22 września 1922. Sir John Simon, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, odpowiedział mu, że może mu pomóc to, co powiedział już Hendersonowi w kwietniu ub. r., że przypuszczalnie słowa wypowiedziane przez p. posła w pierwszej części pytania (niewypełnienie zobowiązań) mogą budzić pewne wątpliwości co do swej ścisłości. Rząd Jego Królewskiej Mości jako uczestnik konferencji ambasadorów żywo interesować się będzie i nadal sprawą administracji zaprowadzonej w Galicji Wschodniej, nie uważa jednak, aby przy dzisiejszych okolicznościach wskazane było czynić w tej sprawie przedstawienia formalne. Następnie poseł Dawes zapytał, czy można się spodziewać, że sprawa się zbliży do decyzji po linii której sobie życzą, czy też może ugrzęzła na martwym punkcie? Na to sir Simon odpowiedział, że na sprawę tę zwrócona jest baczna uwaga.

Imigracja do St. Zjednoczonych już niemal całkowicie zamknięta

Kwoty imigracyjne ograniczone o 90 procent!

Waszyngton 19. 3. ZAT. Komisja imigracyjna na kongresu amerykańskiego większością 12 głosów przeciwko 9 zredukowała kwoty imigracyjne w Stanach Zjednoczonych o 90 proc. Ograniczenia te nie dotyczą jednak imigrantów wpuszczanych poza kwotę. Komisja wyposażyła się na wliczenie żon i dzieci mieszkających w Stanach Zjednoczonych, którzy nie uzyskali jeszcze obywatelstwa do kategorii imigrantów pozakwotowych. Komisja również przychylnie ustosunkowała się wobec billu przyjętego przez Senat, aby mężowie obywateli amerykańskich niezależnie od daty zawarcia ślubu wpuszczani byli poza kwotę. Przywilej ten przyznano również rodzicom obywateli amerykańskich w wieku powyżej lat 60.

Muzycy i śpiewacy zagraniczni nie będą wpuszczani do Ameryki

Nowy Jork, 19. 3. (R) Prezydent Hoover podpisał wczoraj wieczór ustawę, wedle której muzycy i śpiewacy zagraniczni, z wyjątkiem artystów o światowej sławie, nie mogą występować w Stanach Zjednoczonych. Będą wobec nich zastosowane ogólne przepisy imigracyjne.

—cgo—

Nowy Jork 19. 3. ZAT Na mocy uchwały związku strajk żydowskich robotników konfekcyjnych został zakończony. W strajku brało udział 15.000 robotników.

Fatalna „pomyłka“ landrata w Elblągu

Katowice 19. 3. PAT. Starosta w Tarnowskich Górach województwa śląskiego otrzymał od landrata w Elblągu pismo, wzywające go do jaknajsilniejszego współdziałania w propagowaniu wyjazdu do Elbląga na zjazd, urządzany przez Niemców zagranicznych na Zielone Święta rb. jaknajwiększej liczby osób. Zjazd ma być żywiołową manifestacją niemiecką przeciwko obecnej granicy wschodniej Niemiec. Manifestacja ta — zdaniem p. landrata z Elbląga — jest obecnie tem konieczniejsza, że Polska ciągle jeszcze chciwie wyciąga rękę(!) po ziemie niemieckie. Pismo okólnie landrata

elbląskiego posiadające, jak wynika z treści i uwagi „do rąk własnych“ charakter poufny, skierowane zostało do starosty w Tarnowskich Górach najwidoczniej wskutek pomyłki landrata elbląskiego, który 10 lat po rozdziale Śląska nie orientuje się jeszcze, że Tarnowskie Góry leżą na polskim, a nie na niemieckim Górnym Śląsku.

Berlin 19. 3. (Sch) Sterowiec „Graf Zeppelin“ wystartuje w pierwszą tegoroczną podróż do Ameryki Południowej w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Bilans dyktatur europejskich

Dyktatura jest obecnie zjawiskiem niezmiernie popularnym, a jednak książek traktujących o dyktaturze jest bardzo mało. To, co ukazało się z tej dziedziny należy albo do apoteozy, albo też jest pamfletem, oba więc gatunki z natury rzeczy wzbudzają nieufność. Z prawdziwym więc zainteresowaniem bierzemy do ręki książkę hrabiego Karola Sforzy pt. „Europäischen Diktaturen“ wydaną w tłumaczeniu niemieckim przez nakład S. Fischera w Berlinie. Autor, były włoski min. spraw zagranicznych przed objęciem władzy przez Mussoliniego we Włoszech, znany jest ze swych szczerze demokratycznych przekonań i uchodzi za jednego z najzagorzalszych przeciwników Mussoliniego, czerpie więc z bardzo bogatego zasobu doświadczenia, a powtórnie daje wszelkie gwarancje, że wywody jego będą dalekie od pamfletu. Sforza obserwował powstanie i narastanie dyktatury we Włoszech, jest niejako naoczny świadkiem rozwoju klasycznego niejako typu dyktatury i dlatego jeśli kto, to chyba on jest legitymowany do napisania wyczerpującego i możliwie obiektywnego studjum o dyktaturze jako zjawisku wyrosłym na tle przesilenia demokracji współczesnej.

Autor usiłuje odpowiedzieć na następujące pytania: Dlaczego po wojnie wybuchła prawdziwa epidemia dyktatur? Czy dyktatura jest zjawiskiem stałym czy też symptomem przewrotnym? W jaki sposób powstały dyktatury po rozmaitych krajach? Czy istnieją jakieś wspólne znamiona dla wszystkich dyktatur europejskich? Jak się przedstawia prawdziwy nastrój mas, które zmuszone są do milczenia? Zakres więc, jak widzimy, bardzo obszerny, i zdaje mi się nawet za obszerny, bo odpowiedzi na każde z tych pytań wymaga osobnego studjum. Autor daje nam tylko powierzchowną analizę stosunków, a odpowiedzi na powyższe pytania są niestety bardzo schematyczne.

Zdaniem jego, epidemia dyktatur w Europie rozumieć należy jako ciąg dalszy wojny światowej, która była jednym wielkim rezerwuarem nienawiści. Ludzkość, która z początku przypuszczała, że wojna światowa oczyści atmosferę i wyzwoli człowieka, stwarzając dla niego odpowiednie warunki bytu, rozczarowała się zupełnie i straciła zaufanie do demokracji. Przyczyniło się do tego przesilenie nietyle demokracji, ile parlamentaryzmu. Nie można żądać od posłów, by byli rzeczoznawcami we wszystkich dziedzinach tak skomplikowanego życia polityczno-gospodarczego. Sforza wysuwa więc postulat reformy parlamentaryzmu polegającej na tem, by przeprowadzić jaknajbardziej decentralizację życia politycznego i parlamentowi zostawić tylko ogólną kontrolę nad agendami państwa. Regionalizm polityczny — oto zbawienna formuła, którą zdaniem hr. Sforzy uzdrowić może demokrację współczesną.

Na powstanie dyktatur złożyły się przede wszystkim trzy specyficzne powody, z których pierwszym jest ofenzywa autokracji przeciwko demokracji. Autokracja po wojnie światowej nie chciała się zdemobilizować, przyzwyczaiła się bowiem do panowania i nie chciała zrezygnować z tego panowania na rzecz demokracji. Powtórnie, bolszewizm stał się pewnego rodzaju straszakiem. Kapitalizm współczesny, za miast zrozumieć, że klasa robotnicza wysuwa słuszne postulaty, broni się przeciwko wszelkim próbom socjalizacji. Wreszcie, skorzystała z ruchu antysemickiego, by łowić niejako ryby w mętnej wodzie. Na tem tle powstała wiara pewnej części społeczeństwa w konieczność dyktatury. Nie ulega bowiem wątpliwości, że bez poparcia dużego odłamu społeczeństwa powstanie dyktatury nigdzie nie byłoby możliwe. Po kilku lub nawet kilkunastu latach dyktatury, zrozumiałby jednakowoż te odłamy społeczeństwa, które z początku przy-

chylnie ustosunkowały się do dyktatury, że padły tylko ofiarą bardzo niebezpiecznej iluzji. Wszędzie też pod płytą cementną, którą stała się dyktatura zamykając usta społeczeństwu, wre i kipi niezadowolenie. Łatwo można wprowadzić dyktaturę, znacznie trudniej przychodzi ją zlikwidować.

O wiele bardziej wyczerpującą jest analiza warunków i stosunków, które w odnośnych krajach doprowadziły do dyktatury. Rozumie się samo przez się, że najobszerniej zajmuje się autor stosunkami włoskimi. Dowiadujemy się z tych rozdziałów, poświęconych dyktaturze włoskiej, że Mussolini był właściwie naturą nieproduktywną i zaczerpnął przeważną część swego ideologicznego bagażu z arsenału nacjonalistów włoskich, którzy byli przeciwnikami przyłączenia się Włoch do wielkiej koalicji. Gdy Mussolini doszedł do władzy, ogłosił w 14 artykułach swe wyznanie wiary. Pierwszy program Mussoliniego z roku 1919, domagający się zniesienia monarchji, senatu, wszelkich tytułów szlacheckich, obowiązku powszechnej służby wojskowej, przyrzekający Włochom wolność słowa, zgromadzeń i prasy, radykalne reformy społeczne i politykę międzynarodową w duchu solidarności wszystkich narodów, wygląda naprawdę jako zapowiedź nowej ery. Niestety, dalsza rzeczywistość zadręczała temu programowi na każdym kroku kłam i przemieniała Włochy w jedno wielkie więzienie. Mussolini, jak każdy zresztą dyktator, tworzył koło osoby swej i swego dzieła wieniec legend. Autor poddaje te wszystkie legendy dotkliwej konfrontacji z rzeczywistością, a z tej konfrontacji wychodzi faszyzm włoski огоłocony i zupełnie pogruchotany. Nie jest prawdą więc, by niebezpieczeństwo komunistyczne było we Włoszech tak dalece silne, że Włochy stały w przededniu wprowadzenia sowietów u siebie. Robotnicy wprawdzie w niektórych miastach Włoch północnych obsadzili fabryki, ale był to tylko akt, który miał nastraszyć fabrykantów. Ówczesny premier, stary Giolitti, zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że ruch ten sam w sobie się załamał i dlatego nie chciał teroru w stosunku do robotników. Okazało się, że Giolitti miał zupełną rację, albowiem ruch ten załamał się sam w sobie, nie pociągając dla Włoch żadnych następstw. Nie jest też dalej prawdą, by faszyzm uzdrowił finanse włoskie, czego de facto uczynić nie mógł, stabilizując walutę włoską w stosunku 19 lirów do jednego dolara, podczas gdy znacznie bogatsza Francja przeprowadziła stabilizację swej waluty w stosunku 25 franków do jednego dolara. Mussolini zamknął granice Włoch dla emigracji, przez co wywołał tylko klęskę głodową we Włoszech. I tak krok za krokiem rozbija hr. Sforza jedną legendę faszystowską za drugą, dochodząc w konsekwencji do tego, że faszyzm we Włoszech opiera się obecnie tylko na przemocy i sztucznie utrzymywany jest przy życiu gwałtem. Te rozdziały książki z prawdziwym można przeczytać z pożytkiem.

Ciekawa jest też analiza innych dyktatur europejskich. Zdaniem hr. Sforzy dyktatura na Węgrzech opiera się na szerszych podstawach niż dyktatura włoska, albowiem w dyktaturze Horthy'ego zainteresowana jest mała szlachta węgierska, która swego czasu dostarczała Węgrom całego kontyngentu urzędników. Węgry uszczuplone do obecnych swych granic, nie mogły dać pracy tej całej armii urzędniczej, która dlatego stworzyła u siebie w domu system dyktatury. Z drugiej strony w egzystencji dyktatury węgierskiej zainteresowani są też wielcy obszarnicy, którzy za wszelką cenę chcą zachować swój stan posiadania i nie dopuścić do koniecznej reformy rolnej na Węgrzech. W Jugosławii wzięła na siebie dyktatura zadanie przekraczające jej siły, chcąc stworzyć właściwie państwo jugosłowiańskie. Zamiast przepro-

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepę-
tym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzde-
ciu kiszek, zaburzeniach przemiany materji, pokrzy-
wce swędzeniu skóry naturalna woda gorzka „Fran-
ciszka-Józefa“ usuwa organizmowi substancje gnilne,
zatrutujące organizm. Ządać aptekach i drogerjach.

wadzić ten stop Serbów, Kroatów i Słoweńców w jedną całość przy zachowaniu historycznych odrębności pojedynczych składników, usiłuje to król Aleksander uczynić nieczem swych generałów. — Jedyną dyktaturą, która ma pewne zasługi za sobą i która opiera się na trwałych podstawach jest dyktatura Kemala Paszy, który stworzył właściwie nietylko państwo tureckie, ale i narodowość turecką, rezygnując mądrze z wielkich aspiracji politycznych dawnych sułtanów tureckich.

Nas najbardziej interesuje rozdział poświęcony Polsce. Zdaniem hr. Sforzy, marsz. Piłsudski jest idealnym wyobraźcą społeczeństwa polskiego. Jego system jest nawiązaniem do dawniejszej konfederacji która była tylko próbą zwalczania warcholstwa w Polsce. Tak jak Piłsudski nigdy właściwie nie był socjalistą, a socjalizm uważał tylko za odskocznik do złoty, cia niepodległości Polski, tak obecnie nie jest dyktatorem w znaczeniu ogólnie przyjętem. Wszystkie dyktatury w Europie opierają się na interesach pewnej klasy, czy też kasty albo przynajmniej pewnej garstki ludności, podczas gdy dyktatura Piłsudskiego opiera się na jego czynie, względnie apoteozie tego czynu przez duży odłom społeczeństwa. Gmach wzniesiony jednak ofiarnością Piłsudskiego, na niebardzo mocnych, zdaniem autora, opiera się fundamentach, albowiem Piłsudski przejął od dawnej Rosji carskiej metodę rządów. A powtórnie wielce niebezpieczna jest dla Polski nietyle granica zachodnia, ile otwarte granice wschodnie. Kwestja mniejszości narodowych jest głównym jądrem trudności dla ustabilizowania się Polski, jako państwa. Z Niemcami i Żydami przy odrobienie dobrej woli będzie sobie można dać radę, trudniej natomiast przedstawia się sprawa z Ukraińcami. Jest to naród uparty, pracowity i trzeźwy, wszelkie więc próby złamania jego odporności spełzną na niczem. Hrabia Sforza zamyka ostateczny swój sąd o Polsce, nawołując do dużej cierpliwości wobec Rzeczypospolitej polskiej. Państwa zachodnie powinny pamiętać, że ich proces krystalizacyjny trwał znacznie dłużej, a Polska zaledwie ma kilkanaście lat niepodległości za sobą.

W ostatnich rozdziałach swej książki daje nam hr. Sforza ogólne, że tak powiemy resume swych wywodów. Dyktatura jest zdaniem jego chwilowem ułatwieniem sytuacji ale tego rodzaju upraszczenie zjawisk skomplikowanych nie może na dłuższą metę wytrzymać ognia próby dziejowej. Jedynym zaś rezultatem dyktatury, jako systemu rządów, jest psychiczna dezorganizacja społeczeństw dyktaturą nawiedzonych. Dyktatura może się pięknie zacząć może z początku brzmieć jako fanfara nowej ery ale kończy się zawsze demoralizacją społeczeństwa, jest bowiem w swej istocie zamachem na wrodzone poczucie godności w każdym obywatelu. Dyktatura trzyma się zawsze tylko strachem i terorem, dlatego wytwarza zastępy pretorianów, trzymających się klamki pana i degraduje resztę społeczeństwa, żyjącego tylko tępą nienawiścią do dyktatury, do roli zwykłego niewolnika. Wszystkie inne fatalne dla życia polityczno-gospodarczego następstwa dyktatury dadzą się łatwo usunąć, ale ta demoralizacja społeczeństwa jest najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla zdrowia Europy.

M. KANFER

Kompetencje sądowe gubernatorów

Jerozolima 19. 3. ŻAT. Od dłuższego czasu zapowiadana ustawa o zatargach rolnych, która nadała komisarzom okręgowym pewne kompetencje sędziowskie, została wczoraj podpisana przez Wysokiego Komisarza i otrzymała moc prawną.

FABRYCZNY SKŁAD CERATY HURTOWNIA CERATY

Warszawa, ul. Senatorska 10 — zawiadamia o otwarciu własnego

ODDZIAŁU w KRAKOWIE

UL. SW. JANA 18

Firma posiada oddziały:

w Katowicach, ul. Młyńska 12
we Lwowie, ul. Jagiellońska 20

w Łodzi, ul. Piotrkowska 79
w Poznaniu, pl. Sapiieżyński 4

Obchód imieninowy w Belwederze

Warszawa 19. 3. PAT. Od wczesnego rana zaczęły przybywać dzisiaj do Belwederu niezliczone delegacje, celem złożenia życzeń imieninowych p. marszałkowi Piłsudskiemu. O godzinie 9 przybyły delegacje oddziałów garnizonu stołecznego, sztafety z różnych stron kraju oraz organizacje PW. i WF., Strzelca, Harcerzy itd. O godz. 11 zjawiała się w Belwederze delegacja reprezentująca generalny inspektorat sił zbrojnych z inspektorem armii gen. Osieńskim na czele. Delegacja wręczyła szefowi gabinetu p. ministra spraw wojskowych mjr. Sołkowskiemu piękny dar pamiątkowy, przedstawiający statuę konną ks. Józefa Poniatowskiego. Następnie przybyli przedstawiciele generalicji z gen. Gąsiorowskim na czele, przedstawiciele policji państwowej ze wszystkich komend wojewódzkich z komendantem głównym policji państwowej Jagrym Maleszewskim na czele, oraz weterani z 1863 roku. O godz. 12¹⁵ obszerny plac przed pałacem belwiderskim zajęły delegacje młodzieży szkolnej szkół średnich warszawskich ze sztandarami. Do zgroma-

dzonej młodzieży przemówił w serdecznych słowach p. minister oświaty Jędrzejewicz.

Od godz. 13 poczynszy poczęli przybywać do Belwederu członkowie rządu z p. prezesem rady ministrów Prystorem na czele, posłowie i senatorowie BBWR z prezesem Sławkiem i wicemarszałkami Carem, Makowskim i Polakiewiczem oraz wicemarszałkiem Senatu Boguckim na czele, następnie prezes NIKP. dr. Jakób Krzemiński, przedstawiciele sądownictwa z pierwszym prezesem Sądu Najwyższego Supińskim, podsekretarze stanu, wyżsi urzędnicy państwowi, członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta Rzplitej, dalej członkowie korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem apostolskim Marmaggim, attache wojskowi państw zagranicznych, przedstawiciele duchowieństwa, przedstawiciele wyższych uczelni, świata naukowego, przedstawiciele władz komunalnych itd. W salonach pałacu belwiderskiego poszczególne delegacje składały piękne dary, oraz adresy hołdownicze dla p. marszałka Piłsudskiego.

Hugenbergowcy nie wezmą udziału w drugim głosowaniu

Berlin. 19. 3. (Sch) Biuro prasowe partii narodowo-niemieckiej Hugenerga wydało dziś komunikat, w którym zarządził partii stwierdza, że propozycja jej w sprawie odstąpienia od drugiego głosowania na prezydenta Rzeszy i uznania obecnego prezydenta Hindenburga za wybrane go, została przez rząd odrzucona. Ponieważ front harcurski nie ma wspólnego kandydata, przeto nacjonaliści niemieccy nie wystawiają własnego kandydata, ani też nie wezmą czynnego udziału w drugim głosowaniu. Jedynym ich celem jest teraz zdobycie Prus i obalenie panującego tam systemu.

„Związki ojczyzniane“

za Hitlerem

Berlin. 19. 3. (Sch) Zjednoczone związki ojczyzniane Niemiec uchwały w drugim głosowaniu w wyborach na prezydenta Rzeszy jednogłośnie popierać kandydaturę Hitlera. Uchwałę swoją motywują koniecznością zajęcia jednołitego frontu antymarksistycznego tak w wyborach na prezydenta jakoteż podczas wyborów do sejmiku pruskiego w dniu 24 kwietnia.

Wersalski ton Groenera w stosunku do zamachowców

Berlin 19. 3. PAT. Min. Groener odbył wczoraj poufną konferencję z przedstawicielami narodowych socjalistów Goeringem i Frankiem, którzy imieniem kierownictwa partii złożyli deklarację, że narodowi socjaliści przestrzegają

min. Groener wyrazić miał ubolewanie(!) z powodu udzielenia przez policję prasie znanych informacji o wynikach rewizji w lokalach narodowych socjalistów i oświadcza, że zupełnie wierzy zapewnieniom Hitlera o legalnym charakterze partii. Według komunikatu biura Wolffa, min. Groener ograniczyć się miał do wysłuchania oświadczeń obu przedstawicieli narodowych socjalistów, wstrzymując się od wszelkich sądów co do zarządzeń władz pruskich.

Pokój wewnętrzny w Niemczech

Berlin 19. 3. (Sch) Dziennik urzędowy ogłasza dziś rozporządzenie prezydenta Rzeszy z dn. 17 bm. w sprawie pokoju wewnętrznego na okres świąteczny. Według tego, od niedzieli dnia 20 bm. do niedzieli dnia 3 kwietnia godz. 12 w południe zakazane są wszelkie zebrania polityczne tak w lokalach zamkniętych jak pod gołym niebem, oraz zakazane są wszelkie publikacje polityczne zapomocą ulotek, afiszy i tp. Plakaty i ulotki o treści politycznej muszą być przedłożone do cenzury przynajmniej na 24 godzin przed ogłoszeniem. Niestosujący się do powyższych przepisów karani będą więzieniem nie niżej 3 miesięcy. Poza tem przewidziane są wysokie kary pieniężne.

—o—

Komitet ekonomiczny

Warszawa. 19. 3. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Omówiono sprawę dostaw dla przemysłu i handlu, sprawę eksportu lnu oraz sprawę budowania domów mieszkalnych z drzewa.

—o—

Kto wygrał wczoraj na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 3. Sin. W dzisiejszym ciągu loterii padły większe wygrane na następujące numery: 10.000 zł. wygrał nr. 83.804, — 5.000 zł. nry: 19.923, 23.038, 45.816, 65.638, 108.488, 115.726, — 3.000 zł. wygrały nry: 6.942, 13.849, 50.250, 78.791, 103.380, 106.006, 115.166, 122.222, — 2.000 zł. wygrały nry: 7.221, 11.764, 14.756, 33.968, 55.234, 55.558, 82.851, 87.228, 94.399, 104.546, 108.593, 124.664, 130.757, 140.945.

—o—

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 3. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę, 20 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Zachmurzenie umiarkowane, rannym mglisto. Nocą przymrozki, dniem temperatura powyżej zera. Słabe wiatry północno-zachodnie.

Niestłychany wybryk australijskiego faszysty

Czyżby planowany zamach na premiera Australii?

Londyn 19. 3. (L) Podczas otwarcia nowego mostu w Sydney, w Nowej Południowej Walii wydarzył się wczoraj przykry incydent. Gdy po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia zbliżył się premier Lang do wstęgi, celem dokonania aktu otwarcia mostu, przygłębował konno pewien kapitan policji, odsunął premjera na bok i szablą przeciął wstęgę. Powstało zamieszanie. Policjanci skoczyli, ścigali oficera z konia i aresztowali. Premier polecił założyć nową wstęgę, którą następnie bez żadnych

przeszkód przeciął. Śledztwo przeciw aresztowanemu kapitanowi wykazało, że był on członkiem partii faszystowskiej, która planowała do końca zamachu na premjera, celem obalenia rządu socjalistycznego.

Londyn. 19. 3. (L) Podczas uroczystości związanych z otwarciem mostu portowego w Sydney napływ publiczności był tak wielki, że w ścisłości 3 osoby poniosły śmierć a około pół tysiąca zemdlało.

HURTOWNIA CERATY I LINOLEUM
A. Nussbaum, Kraków, Dietla 45
sprzedaje wszelkie gatunki ceraty po cenach fabrycznych

LINOLEUM. CERATY. DYWANY
Przemysł Linoleum, Kraków. Rynek 10.



Młodzieńczą cerę
zachowasz na zawsze
myjąc się codziennie
MYDŁEM
BEBESZOFMANA

DZIEŃ POLITYCZNY

Przed rekonstrukcją gabinetu

W związku z zamknięciem sesji parlamentarnej w kołach politycznych utrzymują, że stała się aktualna sprawa rekonstrukcji gabinetu. We dług tych przewidywań, rekonstrukcja ma objąć kilka resortów. Za rzecz pewną uchodzi pozostanie na swoim stanowisku p. premiera A. Prystora, który ma przedłożyć p. Prezydentowi wniosek o powołanie do składu gabinetu ministra bez teki, który zająłby się wyłącznie sprawami gospodarczymi w charakterze wice-premiera.

Cele Polski na konferencji rozbrojeniowej

W wywiadzie z korespondentem „Iskry“ p. min. M. Szumlakowski, delegat polski w komisji politycznej konferencji rozbrojeniowej oświadczył:

— Próba uleczenia psychiki narodów z trawiących ją czynników nienawiści, aż do propagandy wojennej włącznie, została postawiona w rzędzie zagadnień doby bieżącej. Z zadowoleniem mogę stwierdzić, iż projekty nasze znalazły już w tym pierwszym okresie konferencji rozbrojeniowej przychylnie ustosunkowanie się szeregu delegacji. Obecnie podstawą i to głównie pracę komisji w zakresie tzw. rozbrojenia moralnego są złożone przez delegację polską projekty i propozycje.

Delegacja polska nie uważa realizacji rozbrojenia moralnego za warunek rozbrojenia materialnego. Uważamy, że głównym celem prac konferencji jest przygotowanie konwencji o ograniczeniu zbrojeń i bynajmniej nie dążymy do zastąpienia tego istotnego celu przez inne; byłoby to zresztą niezgodne z naszymi interesami politycznymi.

Polska inicjatywa nie jest bynajmniej wynikiem jakiegoś doraźnego planu politycznego, lecz wyraża ona niewątpliwie dążenia naszego społeczeństwa do wytworzenia atmosfery wzajemnego zaufania, niezbędnego dla pokojowego rozwoju stosunków międzynarodowych, a stanowiącego jedną z przesłanek lojalnego wykonania przyszłej konwencji rozbrojeniowej.

—o—

Lloyd George na widowni

Po długich miesiącach choroby i rekonwalescencji zabrał znowu głos „czarodziej walijski“, wygłaszając mowę w młodo-liberalnym klubie londyńskim. Dawni jego przyjaciele, którzy od niego odeszli, musieli się przekonać, że Lloyd George niczego nie stracił ze swego temperamentu bojowego.

Gdy mnie choroba zmusiła — oświadczył Lloyd George — do ustąpienia chwilowo z arena życia politycznego, zasada handlu wolnego i postępu społecznego miała w Izbie gmin większość 80 głosów, teraz rozporządza protekcjonizm i reakcja polityczno-gospodarcza większością 400 głosów, a wszystko to się stało pod płaszczykiem „konieczności narodowych“. Przesilenie finansowe i gospodarcze spotęgowało w ostatnich miesiącach głupota do rozmianów olbrzymich. Przywódcy myśli liberalnej stracili w tej panice przytomność umysłu, natomiast, co jest rzeczą o wiele gorszą, nie stracili głowy przywódcy torysów i dlatego możemy oglądać ciekawe zjawisko: mężowie, którzy jako przywódcy partii liberalnej i Partii Pracy, walczyli przez swe życie o postęp i nieraz odnosili zwycięstwa, teraz dobrowolnie oddali się w niewolę reakcji, nie podejmując

O akcję pomocy dla kupiectwa

W piątek 18 bm. w wielkiej sali konferencyjnej ministerstwa przemysłu i handlu, pod przewodnictwem ministra dr. Zarzyckiego odbyła się konferencja, mająca na celu omówienie nie sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się handel oraz sposobu przyjscia kupiectwu polskiemu z pomocą. Kupiectwo reprezentowane było przez 80 delegatów wszystkich organizacyj kupieckich, zrzeszonych w trzech wielkich centralach: Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, Centrali Związku Kupców i Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych. Podstawą obrad konferencji był program, opracowany przez Radę Naczelną. Obrady konferencji zajął p. minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki, podkreślając, że celem konferencji jest danie możliwości przedstawicielom kupiectwa bezpośredniego wypowiedzenia swych postulatów wobec przedstawicieli rządu. P. minister zaznaczył, że postulaty te nie mają iść w kierunku nowego obciążenia skarbu państwa. Niemniej jednak ministerstwo przemysłu i handlu może forsować na terenie rządu usunięcie zaświadczeń bolączek handlu. Kończąc swe przemówienie p. minister, zastrzegając się, że jest to jego zdanie osobiste, podkreślił wielką rolę, jaką przedstawia dla kultury każdego narodu wartość jego handlu, wartość tę mierzy się solidnością, sprawnością i organizacją handlu.

Wstępne przemówienia wygłosił p. B. Herse, prezes Rady Naczelnej oraz poseł W. Wiślicki, prezes Centrali Związku Kupców, dziękując

ministrowi za pozytywne ustosunkowanie się do programu doraźnej pomocy ratunkowej dla kupiectwa. Z kolei prezes Związku Izby Przem. Handl. inż. Klarner podkreślił, że konferencja posłuży jako punkt wyjścia do innego, niż dotychczas ustosunkowania się polityki gospodarczej państwa do zagadnienia handlu, którego rola dotychczas była niedoceniana. Zaproponował on powołanie przy ministrze przem. i handlu komisji mieszanej dla gruntownego opracowania ostatecznych wniosków na podstawie materiału, jakiego dostarczy dzisiejsza konferencja.

Po tych wstępnych przemówieniach rozpoczęły się referaty. O koncentracji spraw handlu w min. przem. i handlu, jako istotnym warunku zasadniczej akcji naprawy aparatu handlowego, wygłosił referat poseł Wartalski. Motywy i zasadnicze tezy doraźnego programu pomocy dla handlu omówił dyr. Jakubowski. W części szczegółowej o monopolach, koncesjach i przywilejach niszczących handel wygłosili referaty pos. Wiślicki i prez. Marchlewski z Grudziądza, o zaległościach handlu w daninach publicznych i o wywiadach skarbowych — prez. Brun i dyr. Choraży, procedurę egzekucyjną o mówił adw. Kałski, kredyty dla kupiectwa prez. Fiede, ubezpieczenia społeczne i czas pracy w handlu dyr. Sikorski, organizację handlu zagranicznego dyr. Zajdeman, wreszcie akcję samopomocy ze strony zrzeszeń kupieckich dyr. Wencel.

Z TEATRU I ESTRADY

Jedyny wieczór Mirjam Orleskiej

Dzis w niedzielę o godz. 8 wiecz. odbędzie się staraniem WIZO w sali Bolońskiego (Rynek 34) jedyny wieczór wielkiej artystki żydowskiej p. Mirjam Orleskiej. Świetna tragiczka wygłosi w artystycznej melorecytacji szereg utworów Pereca, Nadira, Halperna, Luckiego, Leiwika i innych. Słowo wstępne wygłosi p. M. Mazo, dyr. trupy wileńskiej. — Bilety wcześniej do nabycia w Bibliotece Współczesnej, Sebastjana 23.

—o—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzis popołudniu po cenach niższych komedia L. H. Morstina „Dzika pszczoła“, wieczorem powtórzenie „Wirtuti Militari“. Premierę „Egmonta“ odłożono dla lepszego przygotowania na tydzień poświęcony.

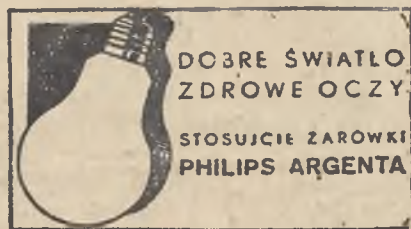
— JUTRO WZNOWIENIE OPERY „DON PASQUALE“ Z UDZIAŁEM ADY SARI. Jutro, tj. w poniedziałek 21 bm. wznowi opera krakowska operę Donizettiego „Don Pasquale“. Jedyną partię kobiecą kreować będzie znakomita artystka p. Ada Sari, która we środę wystąpi w operze Delibes „Lakme“.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dzis powtórzenie operetki „Lowke zuch“ Na wczorajszej premierze bawiono się znakomicie. Wszyscy wykonawcy są przedmiotem zachwytu publiczności. Początek o godz. 8:45 wiecz. Popołudniu o godz. 3:45 po cenach niższych „Perska narzeczona“ operetka o pięknej muzyce J. Chasza, osnuta na tle motywów wschodnich. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

nawet próby walki w obronie swych zasad. Haśle wolnego handlu, reformy wyborczej i reorganizacji gospodarczej złożone zostały na ołtarzu ostatnich wyborów. Partja liberalna za te swoje ofiary żadnej nie odniosła korzyści, gdyż obecny rząd angielski nie jest rządem narodowym, lecz rządem jednej partji.

Czy liberali podejmą walkę na nowo? Wciąż jeszcze żywią nadzieję, że odżyje stara tradycja liberalna i do nowej poprowadzi nas walka. Jeśli to się nie stanie, zniknie partja liberalna z powierzchni życia, ponieważ straciła swoją rację bytu.

Cała prasa angielska poświęca tej mowie Lloyda George'a artykuły wstępne, z których jasno wynika, że Lloyd George jest wciąż jeszcze bardzo poważnym czynnikiem w życiu politycznym Anglii, chociaż w parlamencie angielskim żadnej prawie nie posiada siły.



— BAJKI DLA DZIECI. Dzis w niedzielę o g. 4 popoł. w sali Instytutu Muzycznego (św. Anny 2) odbędą się recytacje bajek Marji Billizanki i Ludwika Świeżawskiego w wykonaniu autorki i 8-letniej Romusi Manberówny. Wstęp dla dzieci 50 gr, dla dorosłych 1 zł.

—o—

REPERTUAR TEATROW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Dzika pszczoła“; o 8 wiecz.: „Wirtuti Militari“.

Poniedziałek o 8 wiecz.: „Don Pasquale“.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela o 3:45 pop. „Perska narzeczona“ (ceny niższe); o 8:45 wiecz.: „Lowke zuch“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Niedziela o 11-ej: Akademia z okazji Imienia Marsz. J. Piłsudskiego; o godz. 3:30 „Cloclo“ o 7:30: „Noc w San Sebastjano“; w Król Hucie: o 7-ej: Akademia z okazji Imienia Marsz. J. Piłsudskiego oraz komedia „Damy i huzary“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Romny“ (Kate Nagi i Marc Dan-tzer).

ADRIA: „Wielkomiejskie ulice“.

BAGATELA: „Raj ukradziczny“ (Nancy Carroll).

SŁONCE: „Co potrafi Harry Peel“.

SZTUKA: „Góry w płomieniach“ (Lars Tren-ker).

UCIECHA: „C. K. Rezerwista“.

WANDA: „Kobieta nie grzeszy“.

MUZEUM: „Młody Sherlock Holmes“ (J. Coogan), ponadto dodatek i komedia.

ZAKŁAD KRAKOWIECKI J. GAGATEK

Kraków, ul. św. Tomasza L. 11.
Telefon 140-11 (Hotel Saski)

wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kra-wiectwa męskiego według najnowszych żurnali, po cenach znacznie niższych.

Już nadeszły najnowsze materiały włosenne

Nowa ustawa o ustroju szkolnictwa

Co o niej wiedzieć powinni rodzice

Nowa ustawa o ustroju szkolnictwa jest jeszcze wprawdzie przedmiotem rozważań ciał ustawodawczych, jednak z projektu rządowego można sobie wyrobić zgrubsza wyobrażenie o zmianach, jakie za sobą pociągnie wprowadzenie jej w życie.

Ustawa ma charakter ramowy, a wypełnienie ram będzie zadaniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Pokrótkie przypominamy, że po ukończeniu sześciu klas szkoły powszechnej, uczeń będzie mógł przejść do klasy I, gimnazjalnej (dzisiejsza klasa III), zaś ukończenie klasy czwartej gimnazjalnej (dzisiejsza 6 kl. gimn.) uprawni kandydata do przejścia do liceum dwuletniego (dzisiejsza kl. VII. i VIII.). Absolwent liceum będzie mógł się poświęcić studjom wyższymi, czyli akademickim. Przygotowanie specjalne do tych studiów otrzyma uczeń w liceum, które w różnych swych typach będzie przygotowywało do studiów na uniwersytecie, politechnice, lub na Wyższym Studium Handlowym. Wybór zatem zawodu na wyższej uczelni będzie musiał nastąpić po ukończeniu gimnazjum tj. dzisiejszej klasy szóstej.

Wedle brzmienia projektu ustawy nie każde gimnazjum będzie posiadało liceum, i nie wiadomo jeszcze chwilowo dokładnie, czy licea będą tworzone przy gimnazjach (niektórych), czy też będą tworzone licea jako osobne zakłady. Dotyczy to zarówno szkół państwowych, jak i wedle wyjaśnień sfer miarodajnych, — szkół prywatnych.

Problem ustroju przyszłego szkolnictwa interesuje niezmiennie zarówno młodzież, jak i rodziców i nauczycieli.

Słyszysz się stale pytania: Co się zmieni? Na czym polegać będzie zmiana ustroju szkolnictwa w stosunku do szkół obecnych.

Nas interesuje szczególnie los zakładów prywatnych żydowskich w odniesieniu do zamierzeń Władz, zwłaszcza, że ustawa ma wejść w życie z nowym rokiem szkolnym, a to wedle brzmienia samej ustawy, oraz zapowiedzi Ministerstwa WR. i OP.

Powtarzane jest ciągle pytanie: Które zakłady średnie otworzą licea, względnie otrzymają zezwolenie na otwarcie liceum?

Wedle wyjaśnień, udzielonych przez czyniki miarodajne, licea będą utworzone przy gimnazjach, mających swą siedzibę w miastach wojewódzkich; czy i o ile utworzone będą licea i w innych miastach, zależy będzie prawdopodobnie od poziomu danej szkoły. O tem w całości decydować będzie Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. we własnym zakresie działania. Dopiero rozporządzenia wykonawcze Ministerstwa przeniosą sprawę tę ze sfery przypuszczeń w życie praktyczne.

Teoretycznie pozwala ustawa uczniowi, który ukończył 6 klas szkoły powszechnej na przejście do gimnazjum, (zapewne po złożeniu odpowiedniego egzaminu), ślad zaś, po ukończeniu z pomyślnym wynikiem 4 lat studiów, do liceum (znowu pewno po złożeniu egzaminu) i to na wydział taki, który go przygotowuje do przyszłych studiów wyższych, w kierunku już obranym.

Praktycznie atoli przy takim przejściu napotkają kandydaci i ich rodzice na znaczne trudności. Wynikną one naprzód stąd, że pojemność klas gimnazjalnych, — przy przewidywanym zmniejszeniu ich ilości w ramach zakładów państwowych, — okaże się niewystarczającą dla zgłaszających się kandydatów, co zresztą łatwo zauważyć i obecnie: Przy przechodzeniu młodzieży z klasy 4. powszechnej do gimnazjów państwowych przyjmowano tylko taką ilość kandydatów, jaka się pomieściła dała w utworzonych oddziałach klasy pierwszej gimnazjalnej. Nieraz uczeń po zdaniu egzaminu wstępnego do klasy I. gimn., — o ile wogóle został do niego dopuszczony, — musiał się rozglądać za zakładem, w którym

mogłoby znaleźć pomieszczenie.

Po ukończeniu gimnazjum aktualne staje się przejście do odpowiedniego typu liceum. Problem pomieszczenia zgłaszających się będzie tu zapewne jeszcze bardziej zaostrożony, przy uwzględnieniu tendencji nietworzenia liceum przy każdym gimnazjum.

Wynika z tego, iż kwestja ukończenia szkoły średniej w całości wraz z liceum nastęrczy rodzicom i młodzieży niemało kłopotu, zwłaszcza jeśli przechodzeniu z jednego szczebla na drugi towarzyszyć będzie przechodzenie z jednego zakładu do innego.

Takie przechodzenie z zakładu do zakładu, pomijawszy wszelkie inne trudności, traktowane z punktu widzenia wychowawczego, tak ważnego w szkolnictwie powszechnym i średnim, korzystne dla wychowanka nie będzie.

Uczeń przechodzący z jednego środowiska w inne, nie tak łatwo żyje się z nowymi kolegami, nauczycielami, z nowym systemem pracy i wiele energii traci na przystosowanie się i zastosowanie się do zmienionych warunków, nierzadko zaś zmiana ta może mieć ujemny wpływ na psychikę dziecka i temsamem na wynik jego pracy w klasie.

Z tego punktu widzenia bardziej pożądanym jest typ szkoły, jednoczącej w sobie wszystkie szczeble nauczania, od szkoły powszechnej począwszy, a — nawet począwszy od przedszkola, — a skończywszy na liceum.

Opiaramy się w naszym twierdzeniu na obserwacjach, poczynionych w szkołach tego typu, jakim jest Żydowska Szkoła Powszechna i Średnia, utrzymywana przez Żydowskie Tow. Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie (przy ul. Brzozowej 5). Uczeń rozpoczynając tam naukę z szóstym rokiem życia, w klasie 1. powszechnej i przechodząc, wśród niezmiennych warunków wychowawczego oddziaływania i pracy metodycznej w nauce, normalnie klasy, opuszcza zakład po uzyskaniu świadectwa dojrzałości po upływie 12 lat. Młodzież takiego zakładu stanowi jedną wielką rodzinę, w której wyżywa się swobodnie i jeszcze lata całe po ukończeniu nauki w szkole, jako absolwenci, skupia się chętnie w murach szkolnych.

Jedną linią wytyczną w pracy wychowawczej i w nauczaniu daje młodzieży możliwość życia się w pracy w szkole i nie naraża młodej psychiki na wstrząsy, towarzyszące zmianom takim, jak n. p. przejściu z jednego zakładu do innego, przejściu z grona kolegów, z którymi spędziło się kilka lat na wspólnej ławie, w grono zupełnie nowe, z ręki nauczyciela, który poznał, rozwijającą się duszę dziecka, do rąk nowego wychowawcy i nauczyciela.

Trudności, z jakimi walczyć musi uczeń wstępujący do zakładu nie od 1. klasy szkoły powszechnej, dają się stwierdzić na każdym kroku. Uczeń taki, wszedłszy do klasy zupełnie nie obcej, w otoczeniu zupełnie nowe, wiele czasu i energii straci na rozejrzeniu się w nowej sytuacji, rozpoczyna się u niego proces dostosowywania się do istniejących już warunków, do ogółu współuczniów i nauczycieli, wiele mus! nieraz przecierpieć, nim się zasymiluje z resztą klasy. Często jeszcze po latach da się zauważyć, iż dany uczeń nie od pierwszej klasy szkoły powszechnej przebywał na ławie szkolnej ze swymi współuczniwami. Im klasa wyższa tem większe trudności, — z latwością można tam odróżnić ucznia własnego — uczęszczającego od pierwszej klasy powszechnej, — od ucznia, który przybył dopiero później do klasy wyższej. Różnice te uwydatniają się zarówno w pracy wychowawczej, jak i w postępiach w nauce: nieraz trudno nowemu uczniowi nadażyć za klasą, która już jest jakgdyby wprowadzona w panującą w zakładzie system wychowawczy i naukowy.

Błądą jest przeto makeyma, której holdują czasem rodzice, iż jest czas dziecko oddać do

Lawsze
świeża
cera



ELIDA KREM
CO GODZINĘ EC 9

danego zakładu dopiero do klasy wyższej. Pomijamy przytem moment zdawania egzaminu wstępnego, co dla młodej duszy dziecka jest przeżyciem, graniczącym czasem prawie z katastrofą, zwłaszcza jeśli wynik egzaminu nie jest po myśli zamierzeń ucznia. Ileż razy uczeń zdolny, który jako uczeń normalny, pobierając naukę od klasy pierwszej powszechnej, byłby na pierwszym miejscu wśród współkolegów, — przy egzaminie wstępnym, — czy to wskutek zrozumiałego przestachu, nieodłącznie towarzyszącego „operacjom egzaminacyjnym“, czy wskutek niezajomości programu nauczania, zostaje w wyniku egzaminu uznany za uzdolnionego do klasy niższej, a czasem o dwa lata niższej niż ta, do której się zgłosił.

Wstrząsów takich powinni rodzice dzieciom swym zaoszczędzić, oddając ucznia, czy uczennicę na systematyczną naukę do danej szkoły od klasy pierwszej powszechnej począwszy, chociażby to było połączone z pewnymi ofiarami materialnymi.

Rodzice winni rozważyć, czy nie lepiej dać dziecku jednolite, odpowiednią atmosferę przeżycia wychowanie, zamiast idąc za głosem krótkowzrocznych i powierzchownych rad, narażać siebie, a przede wszystkim dzieci, już w niedalekiej przyszłości, na tyle mogących się nastęrczyć przykrości. Warto to rozważyć!

Fachowiec

W sprawie feryj wiosennych w szkołach żydowskich

Jak wiadomo, w bieżącym roku jako trzynastomiesięcznym wedle kalendarza żydowskiego, powstaje wielka rozbieżność między katolickim świętem Wielkiej Nocy a żydowskim świętem Pesach. Ponieważ władze szkolne z reguły ustalają termin feryj wiosennych wedle katolickiego kalendarza, groziło niebezpieczeństwo, iż szkoły żydowskie będą pozbawione możliwości świętowania w Pesach.

Wobec tego stanu rzeczy, Wydział Wykonawczy Związku Zrzeszeń Społecznych utrzy mujących żydowskie szkoły średnie w Polsce, zwrócił się z memorjałem do Ministerstwa W. R. i O. P., w którym przedstawiając faktyczną sytuację i zwracając uwagę na grożące poważne niedogodności dla szkolnictwa żydowskiego, proponował przesunięcie terminu feryj wiosennych w odniesieniu do szkół żydowskich w ten sposób, by umożliwić im świętowanie w Pesach. W tych dniach Wydział Wykonawczy otrzymał odpowiedź z Ministerstwa, z której wynika, iż Ministerstwo w całej rozciągłości zaakceptowało wnioski Wydziału. Feryje wiosenne w szkołach, do których uczęszcza wyłącznie młodzież żydowska zostały przez Ministerstwo wyznaczone na dni od 19. do 30. kwietnia br., a więc na okres święta Pesach. W tym sensie Ministerstwo rozesłało odpowiednie wskazówki podległym sobie Kuratorjom Okręgów Szkolnych.

Rozpowszechniajcie
„NOWY DZIENNIK“

Anglicy za spełnieniem zobowiązań mandatowych

Londyn (ZAT) Pod przewodnictwem Jamesa Rothschilda odbyło się przyjęcie w londyńskim Anglo-Palestine Club. Szczególne zainteresowanie wywołało przemówienie markiza Hartingtona, który wyjaśnił powody dla których dawne pozytywne ustosunkowanie się Arabów do sjonizmu przekształciło się w ostrą opozycję. Markiz Hartington brał w swoim czasie udział, w charakterze przedstawiciela Anglii i rzeczoznawcy dla spraw Wschodu, w rokowaniach pokojowych w Egipcie. Wyraża on przeświadczenie, że obecna opozycja arabska przeciwko Żydowskiej Siedzibie Narodowej jest skutkiem rozczerwania obietnicami angielskimi. Na podstawie tajnego układu Anglii umożliwiła Francji okupację Syrii wbrew przyrzeczeniom zawartym w korespondencji MacMahona. Tem też tłumaczy się niezgoda W. Brytanii do ogłoszenia owej korespondencji. Markiz Hartington zapewnia, że zarówno zmarły ex-król Hussejn jak i obecni władcy Iraku i Transjordanii, król Feizal i emir Abdullahi akceptowali projekt Żydowskiej Siedziby Narodowej, gdyż pokładając swe nadzieje w uformowaniu zjednoczonej Arabii Północnej, liczyli oni na wielką imigrację Arabów do ich niepodległego państwa.

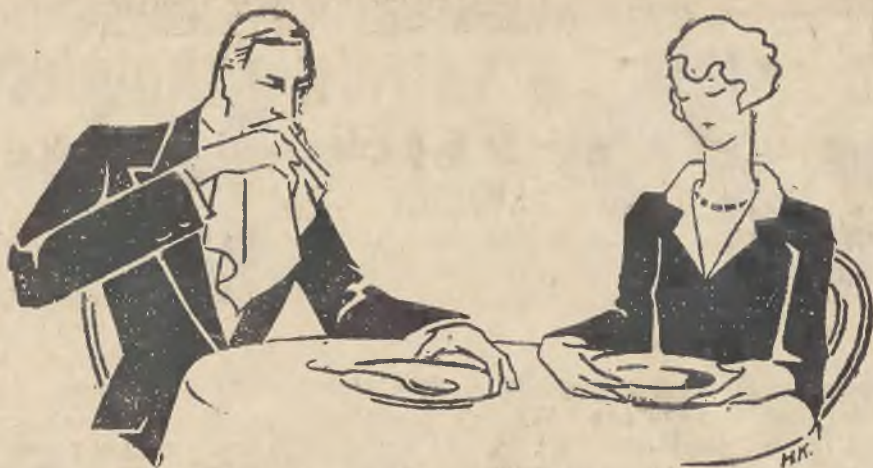
James Rothschild w przemówieniu swym zdecydowanie wypowiedział się przeciwko interpretacji Żydowskiej Siedziby Narodowej w sensie dążenia do ośrodka kultury żydowskiej w Palestynie. Mandat, stwierdza mówca, przewiduje „restytucję Żydowskiej Siedziby Narodowej“, czyli jest w nim mowa o odbudowie tego, co już istniało. Mówca wypowiada się również stanowczo za włączeniem Palestyny do angielskiego systemu cel preferencyjnych.

Prezes parlamentarnego komitetu palestyńskiego poseł John Buchan wskazał w swym przemówieniu, że stanowisko wszystkich prawie posłów Izby Gmin w sprawie Palestyny jest jednomyślne. Mówca jest za zniesieniem ograniczeń imigracyjnych oraz sztucznych trudności przy nabywaniu roli w Palestynie. Pos. Buchan poddaje ostrej krytyce urzędników administracji palestyńskiej, którzy nie wykazują zrozumienia dla ducha, ożywiającego im preze Anglii. W końcu mówca dał wyraz całkowitemu swemu zaufaniu dla osoby obecnego Wysokiego Komisarza Palestyny.

Przemówienia wygłosili również Robert Salomon, d'Avigdor Goldsmid oraz posłowie Richard Danman, Barnett Janner i mjr Nathan.

Wybitni turyści w Palestynie

Jerozolima (ZAT) W Palestynie bawi obecnie znany powieściopisarz Arnold Zweig w



Niesmaczna potrawa — to wstyd dla dobrej gospodyni.

Dobra gospodyni nie zapomina nigdy, że

szczypta cukru, dodana podczas gotowania do wszystkich prawie potraw, jarzyn, zielonego groszku, fasolki, marchwi, szpinaku, kalafiorów, kartofli, brukselki, kapusty i pomidorów, do potraw mięsnych, ryb, klusek, kaszek, zup z płatków owsianych, jak również innych zup, nadaje każdej z tych potraw właściwy jej smak, podnosząc nadto jej wartość odżywczą.

NAJLEPSZA PRZYPRAWA TO —

*szczypta soli —
szczypta cukru*

towarzystwie żony. Arnold Zweig zwiedził już Hajfę i szereg kolonii żydowskich.

Wiedeń (ZAT) Wielokrotny austriacki kanclerz związkowy, przywódca stronnictwa chrześcijańsko-społecznego ks. dr Ignacy Seipel podjął podróż do krajów śródziemnomorskich. Zabawi on również przez tydzień w Palestynie celem zapoznania się z sytuacją kraju. Biorąc pod uwagę intymne stosunki, łączące prapłata dra Seipela z Watykanem oraz osobiście z papieżem, przypuszczać należy, że Watykańowi będzie dostarczone wyczerpujące sprawozdanie z obecnego stadium sprawy palestyńskiej z punktu widzenia polityki międzynarodowej.

Ks. dr Seipel uważany jest za wybitnego

znawcę kwestji żydowskiej. Przy licznych sposobnościach wykazał on zainteresowanie i sympatię dla sjonizmu i dla narodowego ruchu żydowskiego, aczkolwiek nie jest zupełnie wolny od pewnego umiarkowanego antysemityzmu. Należy jednak zaznaczyć, iż jako kanclerz nigdy nie dopuszczał do jakichkolwiek wystąpień antyżydowskich lub do pogwałcenia równouprawnienia Żydów w Austrii.

—o—

NA POSIEDZENIU PARLAMENTU KANADYJSKIEGO minister pracy W. A. Gordon uzasadniał konieczność zniesienia wszelkich ograniczeń imigracyjnych do Kanady. Minister Gordon oświadczył, że Kanada musi posiadać liczącą ludność, aby pokrywać dług państwowy. 10-miljonowa ludność nie może tym długom poddać.

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance“ Stanisławów-Wiedeń

Rodzeństwo Pascarella (Die Geschwister von Neapel)

(70)

Gnoli miał już zatem dość zajęć przedpołudniem i popołudniem, Pascarella patrzył na te czynności tem samem okiem, jakim dawniej karmił pochłanianie dzienników przez Battelfioriego. Mąż zaufania odpowiadał jednak na te spojżenia podziwem przejętym skrusza:

— Pamię dobrze, Don Dominiku! Posiada pan zdrowy, odporny ustrój młodzieńca. I cóż taki Herkules, jak pan, wiedzieć może o cierpieniach?

Czy Battelfiori nie wyrażał się w podobny sposób o cudach szczęśliwego oicostwa Don Dominika?

„Colleoni!“ zbliża się do nowego ładu. Dzień po dniu mijał. Rozpościera się przesławne zawijanie do portu Rio de Janeiro. Placido, Lauro i Ruggiero stanęli nieśmiało na Wyspie Kwiatów, w miejscu kwatrantary, i rozglądają się.

W czasie, kiedy dni braci Pascarella zacierały się i zachodziła mgła cmy, jak prześwieceni film, powinność nakazuje towarzyszyć wiernie życiu sióstr przy Via Concordia w Neapolu. Co się tyczy trydy, nie przysporzy to trudności. Chodziła codziennie do szkoły, a w chwilach wolnych od zajęć szkolnych z namietną wprost ambicją pomagała starszym siostrą w pracy. Częściowo objęła też obowiązki Giuseppa. Ale główną czynnością, jaką spełniała, było to, że rosła. Do czasu rozłąki z bratem:

była jeszcze bardzo mała i dziecinna, teraz zaś ciało jej jakby trawiła uderzająca niecierpliwość. Ciało to rosło we dnie i w nocy. Już w maju wszystkie rękawy, pończochy i suknie były jej za krótkie; nasterczało to trudne zagadnienia gospodarcze nie można było przecież żądać od ojca pieniędzy na odnowienie garderoby.

Trochę więcej trudu przysporzy skupienie uwagi na toku życia dwóch sióstr dorosłych.

Kolejne dni pracy przypadały na Grację w poniedziałki, wtorki i soboty. Że zaś tydzień składa się z niepanzistej ilości dni, przeto pozostałe cztery dni przypadały na Annunziatę. Rzecz prosta, że Gracja bronila się przeciw takiemu niesprawiedliwemu podziałowi, ale Annunziata nie dawała nic odwieść od tego. Twierdziła, że od szeregu lat przywykła już do zajęć domowych, a młodsza siostra musi się dopiero oswoić z nowymi obowiązkami. Zostało też na tem.

Z godzin w trzy przedpołudnia, wolne od pracy korzystała Annunziata niezwykle pilnie. Do domu wracała zawsze tuż-tuż przed ojcem. Kościół Santa Maria la Stella obrzydzone jej oczywiście. Musiała poszukać innego skromnego kościółka albo kaplicy. W pierwszych tygodniach klęski, jaka zwała się na nich, nie miała ani czasu — ani swobody ruchów

żeby uczynić zadość pragnieniu. Teraz jednak odezwowało się znowu; tęsknota za tem, co Annunziata mową serca nazywała „il torpore“, odrętwienie. Paść na kolana i trwać tak, aż wszystko ciało płonie, aż spełnia się skamieniałość po słodko-cierpkiej radości z własnej szkody.

Annunziata wybrała kościół Santa Maria Avvocata. Kościółek ten znajdziesz przy Piazza Dante. Nie nęci ozdobami i jest nieciekawym, zupełnie podobnie jak Santa Maria la Stella. Tutaj Annunziata spędzała mnóstwo godzin wolnych od zajęć; nie dziw też, że — nieliczne zresztą — nabożni się poczytywały młodą dziewczynę za jedną ze swoich. Annunziata wciąż jeszcze nie modliła się jednak wcale. Kiedy klęczała pod posępnym ołtarzem w bocznej nawie, i teraz myśli jeszcze nie zwracała ku rzeczom Bożym, ale usiłowała jednoczyć się z mamą i z Laurem, jak dawniej. Podjejmowała oto ćwiczenia koncentracji, choć nigdy nie słyszała o takich rzeczach; dzieła urzekającego przywoływania na pamięć, żarliwszego dziś niż kiedykolwiek, bo trudno było na pamięć przywieść Laurę znikającego w pomroce oddalenia. Serce Annunziaty ogarniało też nieuchwytne uczucie, że religijne jej zadanie podwoiło się, odkąd przysnął sen Laura o klasztorze. Dlatego przystąpiła do spowiedzi w kościele Santa Maria Avvocata, czego od okresu pobożności w dzieciństwie nie czyniła już potem regularnie. Dwukrotnie więc twarzą za krótkimi konfesjonalem zwierzyła się z wszelakich grzechów, które nie były grzechami: być może jedynie za popędem potrzeby mówienia w świętym przybytku o Laurze i o rodzinie. W

KTO CHCE

mieć dobre, smaczne, lekkostrawne pieczywo, niech je wypieka

717x

tylko na

DROŻDŻACH!

B. WYSOKI KOMISARZ PALESTYNY lord Plumer obchodził w tych dniach jubileusz 75-lecia swych urodzin. Lord Plumer, który ostatnio był chory, powrócił już do zdrowia.

ZNOWU ZBEZCZESZCZENIE CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO W NIEMCZECH Niewykryci chuliganie zbezcześcili w ciągu nocy cmentarz żydowski w Niederausel (w pobliżu Weisskirchen), na którym obalili 4 nagrobki. Oddział frankfurcki Zentral-Verein'u wyznaczył nagrodę w wysokości 100 marek za wykrycie sprawców profanacji cmentarza. Policja prowadzi dochodzenie.

WARSZAWIANKA W EKSPEDYCYJ NAUKOWEJ DO ABISYNJI. Warszawianka panna Debora Lifszycówna zaproszona została do udziału w ekspedycji naukowej do Abisynji. P. Lifszycówna jest absolwentką paryskiego instytutu nauk wschodnich oraz Sorbony. Jej specjalnością są języki arabski, perski i abisyński. Ekspedycja, zorganizowana przez francuskie towarzystwo etnograficzne, udała się do Abisynji. Zadaniem p. Lifszycówny, która zresztą jest jedyną kobietą w tej ekspedycji i doskonałą znawczynią języka abisyńskiego, jest badanie życia ludności w Abisynji i nad jeziorą Tana, zwłaszcza życia kobiet abisyńskich. Panna Lifszycówna jest córką zmarłego przed kilku laty znanego działacza sjonistycznego Nahuma Lifszycy z Charkowa.

Wszystkim, którzy nieśli mi słowa pociechy w ciężkich dla mnie chwilach z powodu śmierci mojej Matki, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

HANS LÖW
Oświecim

ten sposób poznała Annunziata księdza Ildefonso. Większość radykalnie usposobionych ludzi posiada podobne rysy twarzy. Beźnała zawsze usta bez warg prawie; oczy co upatrzonego celu natarcia nie biorą na cel, ale pod osłoną lekkości fanatyzmu wzrokiem wodzą wkoło niego. Nosi cienkie, mocno spiczaste, ale tylko miernej wielkości. Błada przeźroczysta bolesność, która ze spuszczonego wzrokiem wyczekuje sposobności żeby drugim ból zadać bez litości. Prócz cech tych nadto jeszcze niekiedy skłonność do lekkiej ułomności, naprzykład: garb ledwie widoczny, koślawe ramiona, zapadła klatka piersiowa i nieznaczna krzywica.

W ogólnym tym portrecie zawarty jest również konterfekt kapłana Ildefonso. W dziedzińcu między Via Tarsia a Via Carrera występował w roli okręgowego Savanaroli niedzielnego, ale i w dni robocze stwierdzał czynem, że jest istnym „wyżłem Bożym”. Sił dodawało mu poblizkie kliniki uniwersyteckiej, a więc sąsiedztwo urągającego odstępstwa i ateizmu. W każdym razie zabierał się do rzeczy poważnie i odróżniał się od innych duchownych siłą wiary i propagandy.

Ojciec Ildefonso był nie tylko surowym księdzem, ale i bystrym psychologiem, czego zresztą nie powinno się oddzielać od czystości kapłańskiej. Z miejsca wydobywał na wierzch centralną słabość śmiertelnika, którym zajmowało się właśnie jego duszpasterstwo. Można to wyrazić najłatwiej porównaniem: Jak człowiek cierpiący na reumatyzm gościem reaguje na niepogodę, tak też ksiądz Ildefonso na grzeszne właściwości owleczek oddziaływał nieposkromioną wyniosłością. (C.d.n.)

Akcja purimowa Żyd. Fund. Narodowego Od 20 do 28 marca b. r.

W bieżącym tygodniu przypada święto Purim. W tym czasie Keren Kajemet, w myśl tradycji i uchwał kongresowych, przeprowadza akcję na rzecz Wyzwolenia Ziemi. Ciężko jest teraz na świecie, masy żydowskie uginają się pod ciężarem kryzysu gospodarczego, mimo to wierzymy, że nikt nie uchyli się od datku na ten cel. A może nawet właśnie z powodu ciężkich czasów powinniśmy jeszcze bardziej popierać dzieło palestyńskie. Może to brzmieć dziwnie i paradoksalnie, niemniej jednak faktem jest, że obecnie, kiedy żydostwo na całym świecie traci grunt pod nogami, załamuje się gospodarczo — Palestyna rozwija się w normalnym tempie, a nawet tworzą się podstawy pod nowe egzystencje. Palestyna jest obecnie jedynym prawie zakątkiem na całym świecie, gdzie wypierane ze swoich pozycji gospodarczych masy żydowskie mogą znaleźć egzystencję i możliwość bytu, naturalnie o ile nie zabraknie środków do rozbudowy. Wiadomo, że liczne rzesze żydowskiego stanu średniego, które zdołały jeszcze z ogólnego chaosu uratować jako taki kapitał, spoglądają w stronę Palestyny, ażeby tam sobie stworzyć możliwość bytowania.

Właśnie dla tych to sfer pracuje ostatnio Żydowski Fundusz Narodowy. Wszystkie akcje i zakupy K. K. L. w ostatnich czasach zmierzają do zdobycia obszarów dla kolonizacji stanu średniego.

Naturalnie z powodu szczupłych funduszy i zmniejszonych wpływów nie może Ż. F. N. wszystkich planów i zamierzeń zrealizować,

niemniej jednak stale i konsekwentnie, choć powoli zmierza do celu, przez się obranego i nie ustępuje z tej linii. Należy bowiem wiedzieć, że Ż. F. N. jest obecnie jedyną instytucją w Palestynie, która mimo trudności finansowych nie przerywa ani na chwilę swej pracy.

W ubiegłym roku, w czasie największej depresji finansowej Ż. F. N. ułokował w Palestynie 151,000 funtów szt., zakupił dalszych 10,000 dunamów ziemi, zasadził 300.000 nowych drzew, przeprowadził meliorację wielkich obszarów, zaopatrył we wodę kilka osiedli, wybudował kilkadziesiąt domów robotniczych i t. d.

A to wszystko mimo to, że ciążyły na nim płatności i zobowiązania ze zakupów poprzednich lat. Są to ogromne zdobycze, ale przecież małe i znikome w stosunku do zadania.

O tem wszystkim powinno pamiętać społeczeństwo żydowskie, powinno rozumieć, że składając datki i ponosząc ofiarę, nie tylko pomaga wznoszeniu celowi, lecz przyczynia się również do stworzenia egzystencji dla swych bliźnich, a może każdy dla samego siebie.

Purim jest w myśl przepisów religijnych dniem „Miszloach Manot umatanot l'ewjonim”, dniem datków dla biednych i obdarzania bliźnich. Niechajże każdy Żyd pamięta, że najodpowiedniejszym darem jest jeszcze jeden dunar ziemi dla narodu, jeszcze jedna cegielka pod gmach Siedziby Narodu Żydowskiego.

(W.)

-o- RADIO -o-

NIEDZIELA, 20 MARCA

Kraków (312.8) 9'30 Nabożeństwo kośc. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Kom. meteor 12'15 Międzynarodowy konkurs im. Fr. Chopina z Filh. Warsz. 14 Pogad. dla roln. 14'20 Koncert dla roln. Wykon.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. L. Dworakowski (skrz.) 14'40 Odczyt roln. 15 D c koncertu dla roln. 15'55 Dla dzieci: „Co się dzieje na świecie” i „Niezwyczajne przygody Janka wędrowniczka” 16'20 Gramof. 16'40 „Dzieło biskupa Prohazki” — wygl. ks. dr. F. Mahay. 16'55 Gramof 17'15 „Tajemnice astrologii” — wygl. dr. F. Burdecki. 17'30 Wiadom. przyjemne i pożyte. 17'45 Koncert popołudn. Wykon.: Ork. P. R. m. Warszawy pod dyr. A. Sielskiego. I. Gieraltowska (sopr.). L. Urstein (akomp.): W progr.: Gluck, E. Strauss, Rubinstein, Zelenki, Puccini, Verdi. 19 Rozmait. komun. 19'25 Odczyt „W 100 rocznicę Geothego” — wygl. prof. dr. R. Dyboski. 19'45 Słuchow. „Antkowe wesele” wg Przybylskiego 20'15 Koncert popoł. Wykon. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego. A. Czapska (sopr.). L. Urstein (akomp.) W progr.: Donizetti, Delibes, Liszt, R. Strauss, Puccini 21'40

Kwadr. liter. 21'55 Recital fortep. H. Morsztynówny (Chopin, Paderewski, Debussy, Liszt). 22'40 Komun. i wiadom. bież. 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 9'30—15 i 15'55 p. Kraków. 16'20 i 16'55 Intern. muz. 16'40 Przegl. czasopism kobiecych (z Warsz.) 17'15—10 p. Kraków. 19 „Berry i bojki śląskie”. 19'25 Rozmait. 19'45—23 p. Kraków.

Lwów (380.7) 9'30—16'20 p. Kraków. 16'40 Odczyt roln. 16'55 Gramof. 17'15 p. Kraków. 17'30 „Zły humor” — pogad. K. Hojnackiej. 17'45—19'20 p. Kraków. 19'25 Feljet. 19'40 Biuletyn sport. 19'45—23 p. Kraków.

Sztuttgart (360.6) 12, 16, 20'05 Koncerty.

Wiedeń (517.2) 11'20, 12'45 Koncerty. 18 „Zmierzch bogów”, opera Wagnera.

Rzym (441.2) 12'30, 17, 20'45 Koncerty.

SONJA HENJE, której dysk walifikacja na skutek zarzutów o przekroczenie amatorsztwa została zniesiona, poniosła niespodziewaną porażkę w New Jorku od Szwedki Hultén.

ŁYŻWIARKA NORWESKA LIE ustanowiła rekord światowy w biegu na 1500 mtr. w czasie 3,081 min.

LITERATURA i SZTUKA

Goethe a Polska

Rozważając to zagadnienie, musi się uwzględnić trzy kwestje: stosunek Goethego do Polski, stosunek Polski do Goethego i Goethe w Polsce.

Karpeles mówi, że Goethe zajmował się losem Polski już w młodzieńczej komedji „Die Mitschuldigen“. Przez 15 jednak następnych lat żadnego słowa w kwestji polskiej nie wypowiedział. Dopiero w roku 1785 zapoznał się z polską arystokracją w Karlsbadzie. Z Herderem i Kneblem przebywał wówczas w towarzystwie Czartoryskiego, Potockiego, Lubomirskiej, Dembińskiej, Lastowskiej i Ogińskiej, czując się do brze. Również i w roku następnym spotkał w Karlsbadzie swych polskich znajomych. Z ich usł niejednej się też o Polsce dowiedział rzeczy, a zdaje się, że w pewnej mierze należy im zawdzięczyć, że Goethe wybrał się do Polski. Nastąpiło to wprawdzie w pięć lat później, ale sposobności odwiedzenia Polski, jaka mu się nadarzyła, gdy był z księciem wejmarskim na Górnym Śląsku w roku 1890, nie pominął.

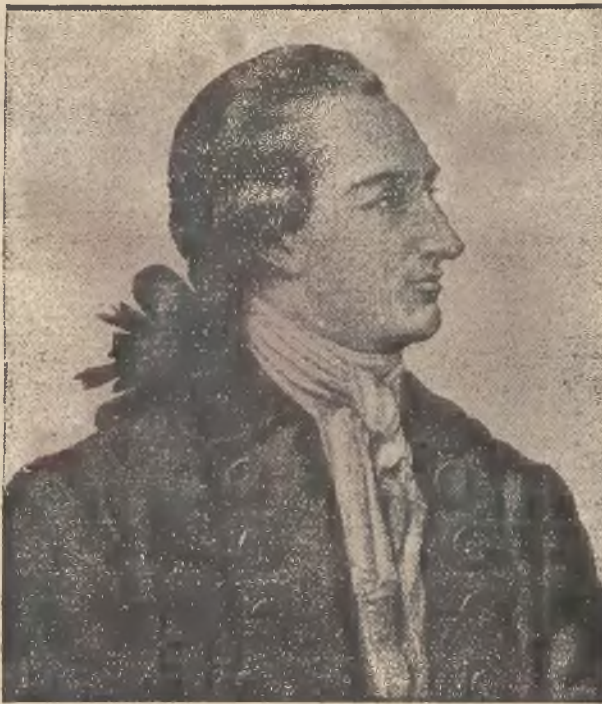
Fryderyk Zarncke uprzystępniał ogółowi notatnik Goethego z tej całej podróży, jednak o Polsce mało tam jest mowy. Uzupełnienia znaleźć można w jego Tag- und Jahreshefte, gdzie czytamy, że odwiedził Tarnowiec Kraków, saliny wielkie i Częstochowę, co trwało osiem dni. W Krakowie zamieszkał w domu przy ulicy Sławkowskiej 1, gdzie do dnia dzisiejszego widnieje tablica pamiątkowa. W podwawelskim grodzie oglądał Rynek Główny i Sukiennice. Wawel i groby królewskie, oraz Uniwersytet Jagielloński, interesując się pamiątkami, dotyczącymi Fausta, byłego ucznia tej uczelni.

Autentyczne dane o polskiej podróży zawiera list Goethego do Herdera z dnia 11 września 1890 roku, w którym jednak czytamy, że Goethe dobrego wrażenia nie odniósł z podróży. Oczywiście źle drogi, jazda wozem, duży w tem mąj udział. Opisów tej podróży u Goethego niestety nigdzie nie znajdujemy i dopiero w pięć lat później spotykamy poetę znowu w otoczeniu polskiej szlachty w ulubionym Karlsbadzie. Z nią też łączy go miłe wspomnienia. W późniejszych rozmowach z elitą polską, czuł się już swobodniejszym, znał bowiem już polskie stosunki z autopsji. W Weimarze do nich częściej wracał w związku z pracami Schillera nad „Demetriusem“, którego zamierzał dokończyć, gdy Schiller zmarł. Karlsbad ciągle mu przypominał i zbliżał Polskę. Zachariasz Werner, który po kilkuletnim pobycie w Warszawie przyjechał do Weimaru, wielokrotnie opowiadał Goethemu o polskim życiu i stosunkach, a tragedia jego „Wanda, królowa Sarmatów“, osnuta na tle polskim, podobała mu się bardzo. W roku 1807 udaje się znowu do Karlsbadu, gdzie zajmuje go szczególnie hrabia Borkowski, a w roku następnym przyjmuje go Polak w podwojach Napoleona w Erfurcie. W dwa lata później donosi mu Zelter o kompozycjach księcia Henryka Radziwiłła do jego Fausta, a gdy ten odwiedza go w Weimarze, donosi Kneblowi, że Radziwiłł bardzo mu się podoba. Oddał on też Goethemu wielkie usługi przy wystawieniu Fausta w Berlinie, jakkolwiek Goethe pominął Polskę przy wystawieniu „Des Epimenides Erwachen“, w czem winę ponosi jednak, jak się zdaje, Effand.

W tym stanie rzeczy wylania się pytanie, czy Goethe wogóle sympatyzował z Polską. Karpeles sądzi, że trudno to ustalić, gdy jednak weźmie się pod rozwagę, że nawet sprawy własnego narodu nie obchodziły go (za co go gani Börne), a natura jego była nastawiona na spokój i ewolucję, zrozumie się, że jego błąd taktyczny leży raczej w jego zagadkowej osobowości i metafizycznej dyssonancji. W istocie obca

mu była nienawiść narodowa, a nawet myślał o „Lidze Narodów“ pod egidą Francji, do której miała należeć i Polska.

Z Polakami spotyka się przedewszystkiem w Karlsbadzie, gdzie podczas swego dziesiątego pobytu poznał Annę Jaraczewską, której poświęcił wiersz. Ważniejszą jednak była jego znajomość z Marią Szymanowską, znakomitą polską pianistką i jej siostrą Kazimierą Wołowską. Odwiedzają one nawet poetę w Weimarze i w sprawozdaniach Eckermanna i Müllera znajdujemy wiele wyrazów sympatii, które Goethe okazał tym kochanym Polkom, którym wiersze poświęcił, jak Jaroszewskiej.



Młody Goethe

Goethe jednak tylko do tego się ogranicza. Pomija bowiem Polskę i przy projektach literatury światowej, być może skutkiem kompletnej nieznajomości języków słowiańskich, których literatury znał tylko z angielskich przekładów Bowringa. Jego antologię polskich pieśni ludowych Goethe nawet poznał.

Mimo ten niezrozumiały chłód, miał Goethe w Polakach szczerych wyznawców i sympatyków. Szymanowska bowiem rozniosła jego sławę w Polsce, pobudziwszy Mickiewicza, by odwiedził Goethego. W roku 1829 wybrał się też młody Mickiewicz wraz z Odyńcem do Weimaru, mając przy sobie polecenie Szymanowskiej. Goethe znał jego Wallenroda i Odyńca tłumaczenia ballad Bürgera, toteż mógł w rozmowie ze swymi polskimi gośćmi podkreślić, iż wie, jakie stanowisko Mickiewicz zajmuje w polskiej literaturze, której on niestety wogóle nie zna, bo obcym mu jest język polski. Poprosił więc Mickiewicza, by mu przedstawił rozwój literatury polskiej i istotnie podczas opowiadania okazał wielkie zainteresowanie. Do tej literatury, a zwłaszcza do polskich pieśni ludowych powrócił Goethe podczas wspólnej biesiady, na którą zaprosił obu wielkich gości. Wziął oni też udział w uroczystościach jego 80-lecia gratulując mu do imienin, poczem Goethe nakazał Schmellerowi namalować portret Mickiewicza. Oprócz niego i Odyńca byli też w Weimarze B. Koźmian (dwa razy), I. M. Fredro i Wincenty Pol.

O pobycie tych wielkich Polaków u Goethego wiemy nie tylko ze wspomnień Koźmiana, ale i z kawy ze względu na notatki, dotyczące stosunku Goethego do literatury polskiej, ale również i z prac późniejszych o Goethem w Polsce

Gawalewicza i Kurtzmanna. Ostatni podaje nawet zestawienie bibliograficzne. Stahlberger i Zipper również opisują pobyt Mickiewicza w Weimarze a wiele danych znajdujemy u Wysockiego. Szeroko zajmuje się stosunkiem Goethego do Polaków Gustaw Karpeles w obszernej pracy „Goethe in Polen“ w małym zakresie czyni to Zathay, a Albert Zipper pisał rozprawkę, w której nazywa Goethego germanizatorem Polski, ponieważ Goethe napisał „Vorschlag zur Einführung der deutschen Sprache in Polen“. Projekt ten pochodzi z czasów między drugim a trzecim rozbiorem Polski i przez długie lata pozostawał w rękopisie. Wydrukowano go dopiero w 13-tym roczniku „Goethejahrbuch“ w roku 1892, 60 lat po śmierci poety.

Ten to „Vorschlag“ zdaje się być podstawą emocjonalnie negatywnego stosunku Polaków do Goethego, który powtarza się we wszystkich pracach, jakie z dziedziny tej w Polsce o Goethem dotąd ogłaszano. Spotykamy je w pracy Goethe w Polsce“ i zarysie literacko-bibliograficznym E. Kołodziejczyka w roku 1913, w artykule A. Kleczkowskiego, ogłoszonym w roku 1926 w „Kurjerze Poznańskim“ i T. Bilińskiego w „Kurjerze“ krakowskim z roku 1930-go.

Z tego zarzutu usiłuje jednak Goethego oczyścić najnowsza praca: „Goethe und Polen“ napisana przez prof. Wukadinowicza w roku 1930, na „Goetheausstellung“. Opierając się na literaturze przedmiotu, wywodzi w niej autor, dobry znawca Goethego, (obecnie przemawia on w Weimarze na uroczystości stulecia Goethego, referując problem: Goethe a świat słowiański), że obiektywne badania polskie nie przedstawiają Goethego w ujemnym świetle. Znać to zwłaszcza w pracach Mirskiego i Z. Ciechanowskiej. Zresztą, gdyby nawet Goethe poczynił był pewne błędy, można mu je wybaczyć, choćby w myśl zasady, że należy człowieka osądzać według jego zasług.

Wywody Wukadinowicza o tyle są ważne, że oświetlają stosunek Goethego do Polski rzeczowo i obiektywnie. Ciekawem będzie, czy też nieogłoszone jeszcze prace Twardowskiego i Lempińskiego dojdą do tych samych wyników. Ostateczne bowiem naukowe ustalenie stosunku Goethego do Polski winno w roku jubileuszowym stanowczo nastąpić.

W zasadzie nie należał Goethe w Polsce do popularnych, jak Schiller poetów. Podziwiali go raczej, polscy — estetycy, aniżeli czytali ogół. Leży to atoli raczej w charakterze ogólnoludzkim jego poezji i nieco chłodnem odnoszeniu się do spraw literatury i losu narodu polskiego, co Gundolf rozszerza na literatury obce wogóle.

Bielowski podaje jeden z pierwszych przyczyn oziębłości stosunku Polski do Goethego, a Krasicki podaje w Polsce pierwszą o Goethem wiadomość. Z większych jedynie Brodziński staje się piewą Goethego, uznając potęgę jego wszechstronnego geniuszu, choć zachwyca się też Goethem i Słowikowski w specjalnym wierszu, a „Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk“ przyjmuje (na wniosek Brodzińskiego) Goethego na honorowego członka, za co Goethe w liście T-wu uprzejmie dziękuje.

Gdyby nie wspomniany projekt, byłby może Goethe uważany za przyjaciela Polaków a tak pozostałby emocjonalny stosunek narazie niezmienny, choć literatura polska abstrahuje od niego.

Literacko też Goethe wpłynął na twórczość polską i polscy poeci tłumaczyli liczne jego utwory, uprzystępniając je ogółowi.

Zasługi na tem polu położyli szczególnie Piotr Chmielowski i Ludwik Jenike. Z tłumaczy znani są też Lewenstam (Götz), Brodziński, (Werter), Staff (Elegje), Zegadłowicz (Urfaust), S. Koźmian (Clavigo), Jankowski (Brat

i siostra). Kasprowicz (Ifigenia, Tasso); Mickiewicz, jeden z pierwszych tłumaczy utworów lirycznych. Zaleski, Korsak, Gorczyński (Ballady i pieśni). Zathey (Poezje wybrane) i Wachholz (Faust), oraz J. Feldhorn (Prometeusz i Jahrmaktsfest zu Plaudersweilern).

Istnieje też wiele polskich prac o Goethem: Hulewicz (Faust w Polsce), K. Wojciechowski (Werter w Polsce), Kołodziejczyka (Goethe w Polsce), F. Hoesicka (Goethe), Z. Ciechanowski (Mickiewicz a Goethe, Brodziński, pierwszy tłumacz Goethego i Anfänge der Goethekenntnis in Polen), Dyboskiego (W stulecie Goethego), J. Mirskiego (Polski Weimarian w Paryżu), Wukadinowicza (Goethe in Polen), S. Stendiga (Motywy biblijne w twórczości Goethego), ponadto prace pomniejszych Chodeckiego, Dembowskiego, Heysego, Nawrockiego, Spasowicza, Tretiaka i innych.

Zainteresowanie Goethem ożywiło się teraz w związku z jego stuleciem, o czym świadczą liczne polskie dodatki Goethowskie w niedzielnych numerach wielu pism, nowe prace o Goethem różne akademie i przeróżne odczyty.

Dr. S. Stendig.

Dookoła Goethego

CZY GOETHE BYŁ SZCZĘŚLIWY? Na zaproszenie wiedeńskiego Kulmbundu wygłosił wielki pisarz niemiecki Tomasz Mann odczyt o Goethem. M. in. poruszył Mann problem, czy Goethe był szczęśliwy. W odpowiedzi na to pytanie przypomniał Mann słowa Goethego: „Jeśli się zliczy wszystkie godziny mego życia, otrzyma się zaledwo cztery tygodnie, w których byłem szczęśliwym“. Zdaniem Manna nie można sobie też Goethego wyobrazić jako człowieka silnego i zdrowego, albowiem jego geniusz polegał na syntezie wielkiej wrażliwości i wytrwałości Krwotok, który Goethe miał w latach młodych, wskazuje na predyspo-



Pracownia we frankfurckim „Goethe-Haus“

zycję Goethego do gruźlicy. Jego wrażliwość, zmienność jego nastrojów, łatwe uleganie zmęczeniu świadczą też o tym, że Goethe nie posiadał nerwów zbyt mocnych.

W JAKI SPOSÓB FRANCJA UCZCI GOETHEGO? Francja przygotowuje uroczystości związane ze stuleciem śmierci Goethego na szeroką skalę. Ciekawą jest przytem rzeczą, że nawet Leon Daudet, przywódca „integralnego“ nacjonalizmu francuskiego, wygłosi odczyt o Goethem — W bieżącym tygodniu będzie w Paryżu mówił o Goethem Herriot. — Teatr „Odeon“ wystawia „Clawiga“, a Opera Komiczna „Wertera“ Masseneta. W kwietniu urzędują Sorbona uroczystość goetheowską. Przewodniczącym będzie prezydent republiki Doumer mowę wygłosi Paweł Valery, a hr. de Noailles napisał na tę uroczystość poemat.

SOWIETY OBCHODZĄ UROCZYSTOŚCI GOETHEOWSKIE. I sowiety przygotowują się do uroczystości goetheowskich. Leningradzka akademja umiejętności odbędzie specjalne posiedzenie, na którym o Goethem mówił będzie Bucharin. Takie samo posiedzenie odbędzie moskiewska akademja umiejętności. Ponadto przygotowuje sowiecki nakład państwowy zbiorowe wydanie pism Goethego, z których ukazały się już dwa pierwsze tomy.

NIEZNANE MANUSKRYPTY GOETHEGO W

Pieśń o śmierci Rolanda

Ostatni przekład Boya-Zeleńskiego*)

LIRYKA WSPOMNIEN KRAKOWSKICH, FLIRT, PRZEKŁADY

Nieomal jednocześnie wydał Boy cztery książki.

Pierwszą z nich jest ślicznie ilustrowane dziełko o krakowskiej cyganerii: „Znasz-li ten kraj?“, omówione w „Nowym Dzienniku“ przez dra Kanferę; warto przypomnieć że Boy wkrzesza w tym przepięknym, jedynym w swoim rodzaju pamiętniku, przesyconym liryczną wspomnien, z wyrafinowaną finezją i niebywałym kunsztem plastycznym zapomnianą gamę michalikową i tych wszystkich, którzy w zaśnieżniały Kraków wprowadzili odżywczy ozon nowego życia a zarazem autor „Słówek“ po rembrandtowsku skonstruował z tą wesołą bracją artystyczną ponure pałace na Szlaku i pod Baranami. Mycielskich i innych Bobrzyńskich. Odbronzował niedawny Kraków, któremu groziło zapomnienie.

W ślad za tą książką idzie 10-ty wieczór „Flirtu z Melpomeną“, w którym Boy gromadzi ponad 60 recenzji, tj. 60 objawień wyższej i doskonalszej formy krytyki, ożywionych nawskróś podmiotowem przeżywaniem człowieka o niesłychanie oryginalnem napięciu twórczym. Te recenzje — to prawdziwe perły literatury krytycznej.

A potem idą dwa nowe przekłady arcydzieł literatury francuskiej („Próby“ Montaigne'a, 1-3-ci tom „Pieśń o Rolandzie“) — to przekłady to największa namietność Boya, który nauczył Polskę czytać i kochać najbardziej wartościowe utwory francuskiego ducha, eo ipso i samą Francję. W „Bibliotece Boya“ ukazuje się

*) „Pieśń o Rolandzie“, przełożył Boy. Biblioteka Boya, Warszawa

Nowoczwarka wypożyczalnia książek „EUROPEJSKA“
KRAKOW, UL. GRODZKA L. 33
wypożycza wszystkim **bez kaucji** za opłatą miesięczną tylko **Zł. 1-50** wszystkie nowości polskie i niemieckie.
Lektury szkolne stale do otrzymania.
Zapisujcie się masowo.
Opłata niższa od miejsca w kinie.
Przyjdź a przekonasz się. 761x

LENINGRADZIE. „Prawda“ moskiewska donosi, że w archiwach „Biblioteki Publicznej w Leningradzie“ odkryto nieznane i dotychczas nieogłoszone manuskrypty Goethego. Między niemi znajduje się wiersz, który Goethe wpisał do sztabaciu poety rosyjskiego Zukowskiego, a pozatem znaleziono listy Goethego do hr. Połockiego oraz korespondencję między Goethem a Herderem.

w niezwykle estetycznej szacie nowe wydanie tych arcydzieł, nieznów pięknie przełożonych; niektóre z nich ukazują się teraz po raz pierwszy („Życie Henryka Brulard“ Stendhala, „Podróż po Polsce“ Balzaka, „Pieśń o Rolandzie“).

„PIEŚŃ O ROLANDZIE“

W dobre ręce dostała się jedna z wielu legend, w które spowite jest życie Karola Wielkiego. Józef Bedier wydał już „Dzieje Tristana i Izoldy“, jeden z najcudniejszych rapsodów miłosnych. Podczas gdy Bedier miłosną mekę „Tristana i Izoldy“ i nieublaganie prześladowające go okrucieństwo losu zestawiał w rozmaitych źródłach, to w „Pieśni o Rolandzie“ posługiwał się tylko jednym rękopisem (oksfordzkim). Obie te legendy przykuwają językiem stylem, prostotą środków artystycznych, niebywale ciekawym tokiem opowiadania.

Boy miał znów sposobność oślnąć blaskiem swego brylantami skrzącego się języka.

TREŚĆ LEGENDY.

Karol Wielki mnogie zdobywał kraje; jednej tylko Saragossy nie zdołał ujarzmić. I oto wraca z potężną swą armją do swej wspaniałej stolicy w Akwizgranie. Jako tylną straż zostawia w wąwozie Ronsewal swego najdzielniejszego rycerza Rolanda. Napadnięty zniemacka przez pogan, pada Roland z całym swym dwudziestotysięcznym rycerstwem. Wezwany przez róg umierającego Rolanda, wraca Karol przez krwią nasiąkniętą ziemię. Nikogo przy życiu nie zostaje. Podsycony zemstą wybija pogan do nogi.

Ten fragment wielkich karolowych wojen

Mirjam Orleska

Z okazji dzisiejszego wieczoru melorecytacji

Dziś stanie przed żydowską publicznością krakowską, odczuwającą swój związek z kulturą i słowem żydowskim, wielka nasza artystka — Mirjam Orleska.

Pani Mirjam Orleska na estradzie. Brzmi to nieco paradoksalnie. Znamy ją z potężnych kreacji tragicznych dlatego mimowoli powstaje w nas pytanie: czy ta wielka tragiczka nie zawiedzie zaufania publiczności na estradzie?

Jestem przekonany, że nie. Przekonanie to — nie jest li tylko impresją, nie polega na wrażeniach teatralnych, lecz — niech mi to wolno powiedzieć — jest rezultatem niejednej długiej rozmowy prowadzonej z artystką na marginesie teatru wogóle, a żydowskiego teatru specjalnie.

Wiem, że wielka ta artystka żydowska, która byłaby bezsprzecznie chlubą każdej sceny europejskiej, jest człowiekiem niezwykle poważnym, nie

poruszającym się nigdy po linii najmniejszego oporu, nie ułatwiającym sobie swego zadania rozmaitemi gierkami. Świetna ta tragiczka żydowska nigdy nie uciekała się li tylko do tzw. inwencji artystycznej. Napewno, gdy miała kreować jakąś rolę, widziała ją przedtem w ogólnych niejakich konturach, ale potem zaczynała się dopiero pracą zbierania materiałów, kompletowanie rysów. Jest to może jedyna znana mi artystka, która stale kontroluje siebie i jest wobec siebie sędzią wprost nieublaganym. Każda jej rola jest przede wszystkim rezultatem pracy niezwykle sumiennej, sięgającej do samych podstaw, nie gardzącej żadnym szczegółem, stale konfrontującej swe zamierzenia z osiągniętymi już rezultatami.

Zdawało się, że nie wyjdzie poza granice stylu Trupy wileńskiej. A trzeba wiedzieć, że Trupa wileńska miała swą tradycję opierającą się przede wszystkim na stylizowanej rzeczywistości. Sposób gry Trupy wileńskiej był wydobyciem z tej rzeczywistości utajonej jej treści. Raczej Stanisławski niż Meyerhold był jej prawozorem.

Widzieliśmy jednak ostatnio, że p. Orleska wyszła poza skupy graniczne stylizowanego kunsztu aktorskiego Trupy wileńskiej. Jej ostatnie kreacje oddychały jakąś prostotą, były jak gdyby wykute z jednej bryły, miały w sobie surową dostojność bezpośredniej, a nie stylizowanej wymowy rzeczywistości.

A teraz przyjeżdża do nas p. Orleska z koncertem słowa żydowskiego. Jestem święcie przekonany, znając powagę z jaką p. Orleska traktuje swoje zadanie, że eksperyment ten będzie niezmiernie ciekawy. P. Orleska napewno wydobędzie z każdego recytowanego przez siebie poematu jego dynamikę, zaakcentuje momenty wysoce dramatyczne, nie lekceważąc sobie przytem lirycznego jego piękna.

Jest to weksel, który wystawiam na bianco. Nie boję się jednak, bo głęboko w to wierzę, że p. Orleska weksel ten wykona. Będzie to więc biesiada dla publiczności, ale eksperyment naprawdę niezwykle ciekawy.

M. J.

Jest treścią „Pieśni o Rolandzie“.

ŚMIERĆ UPAJA RYCERZY JAK POCAŁUNEK KOCHANKI.

Oto pieśń o Rolandzie: apoteoza chrześcijańskiego króla Karola i chrześcijańskiego rycerstwa, pochwała pogańskich wojowników, ale zarazem podkreślanie ich niższej wartości etycznej. Rycerze bez trwogi, bez skazy, butni, buńczuczni, zapalczywi. Gloryfikacja siły fizycznej i wojny. Cztery rycerze przeszyć na wylot, to zwykła dawka dla takiego barona. Umierający rycerz jak nie przebija zdrowego wroga mieczem, albo rogiem łamie mu czaszkę i wszystkie kości...

Najdzielniejszym z dzielnych jest hrabia Roland. Jemu nikt w zręczności nie dorówna. On „przecina przeciwnikowi twarz między oczami i całym ciałem, aż do kroku“; innego wroga „ugodził ciosem tak cudownym“, że zabił rycerza wraz z koniem. Oni wszyscy walczą za swego cesarza i Boga, który Karola szczególną otacza opieką. Z Karolem anioł rozmawia, święci nasyłają mu widzenia, jego cudowny miecz codziennie odmienia barwę trzydzieści razy...

Dla Karola i jego chobrych rycerzy bitwa jest piękna, bitwa jest cudowna i wielka. Śmierć upaja ich jak pocałunek kochanki. Byłoby poganie ginęli. Z jakim upojeniem śpiewa „Pieśń o Rolandzie“ o tem, że pogańskiemu królowi ucięto prawą rękę, albo, że „wszyscy wreszcie poganie topią się z wielkim lamentem“.

KREW I ŻELAZO — DAWNIEJ A DZIŚ

Tak, to była epoka krwi i żelaza, okrucieństwa i rozbustwienia; takie to były potyczki i wojenki w owych czasach, kiedy rycerz śmiało rzucał się między tygrysy, by stamtąd podnieść rękawiczkę damy serca.

Ci ludzie chcieli umierać za swój ideał, domagali się wojen z niewiernymi, opuszczali chętnie swoje pałace z błękitnego marmuru, bo była to jedna rodzina, ożywiona tym samym duchem. „Sto tysięcy Francuzów pada w omdleniu na ziemię“, — gdy słyszą żałobne zawołania Karola, oplakującego śmierć Rolanda.

Wojenka była, jest i będzie szczytem barbarzyństwa. Ale dzisiejsze wojny nie mogą się równać z dawnymi. Ongi istotnie odwaga decydowała o zwycięstwie. Walczono oko w oko. Wojnę prowadzili ci, którzy istotnie jej pragnęli. Dziś ci, którzy wojny pragną, siedzą bezpiecznie daleko od pola bitwy, a kule zwykle rozrywają tych, którzy wojny z głębi duszy nienawidzą...

...

W „Pieśni o Rolandzie“ tyle jest poezji, taki ciekawy przekrój rycerskiego średniowiecza, a zarazem taki urok opisów, że książeczkę tą zaliczyć należy do najpiękniejszych cacek przekładowych Boya.

Dr. Wilhelm Falck

KRONIKA LITERACKA

Tomasz Mann u prof. Zygmunta Freuda

Podczas swego pobytu we Wiedniu odwiedził Tomasz Mann wielkiego twórcę psychoanalizy prof. Zygmunta Freuda, którego, jak wiadomo, Mann jest wielkim wyznawcą. O swej wizycie u Freuda opowiadał potem Tomasz Mann: Bardzo się cieszyłem, że mogłem znowu rozmawiać z wielkim uczyńcem i że go zastałem w zupełnym zdrowiu. Na pytanie moje, czy jest zadowolony z triumfu swego dzieła i czy się czuje szczęśliwym, odpowiedział mi prof. Freud, że za to szczęście drogą musiał zapłacić. Odpowiedziałem Freudowi, że ziarno, które przed laty zasiał, wyrosło w drzewo, w cieniu którego spoczywa obecnie świat cały, a jest to fakt, który przecież musi dać mu głębokie zadośćuczynienie. Freud musiał mi przyznać rację.

DRUGA CZĘŚĆ „GOLEMA“ LAJWIKI. Znany poeta żydowski H. Lajwik wydał niedawno nowy tom poezji, a obecnie prasa amerykańska zapowia-

KAZDY POSIŁEK

powinien być zakończony „ANTONETKI“ zfabryki wybornymi herbatnikami A. Rothe, Kraków, Sławkowska 20.

da niejako drugą część „Golema“, która wnet ma się ukazać pt. „Golem marzy“. Będzie to znowu poemat dramatyczny.

P. CYLI ADLER W WARSZAWIE. Znana artystka p. Cyli Adler, która była jedną z gwiazd żydowskiego teatru artystycznego Morrisa Schwarza w Nowym Jorku, bawi obecnie na gościnnych występach w Rumunii, skąd przyjechać ma do Polski. Pierwszy jej występ będzie w Warszawie.

70-LECIE LEONIDA PASTERNAKA. Dnia 4-go kwietnia br. obchodzić będzie — jak już o tem donosiliśmy — znany żydowsko-rosyjski malarz Leonid Pasternak 70-ty rok życia. Pierwszym większym obrazem Pasternaka był „List z ojczyzny“, który w r. 1869 zakupiony został przez Muzeum moskiewskie. Jego obraz „Studenci przed egzaminem“, znajdujący się obecnie w Muzeum Luksemburskim w Paryżu, odznaczony został złotym medalem. W r. 1894 został Pasternak profesorem moskiewskiej akademii sztuk pięknych. Po przewrocie mieszka Pasternak w Berlinie. Pasternak portretował Białikę, Sokołowa, Czernichowskiego, Einsteina. W r. 1927 urządził w Berlinie wystawę swych obrazów palestyńskich. Pasternak ogłosił też w języku hebrajskim i żydowskim dzieło o Rembrandcie. — Nawiasowo zauważyć można, że syn Pasternaka jest jednym z najznakomitszych współczesnych poetów rosyjskich.

HANKA ORDONÓWKA JAKO „SALOME“. Jak słyszał Hanka Ordonówna zamierza kreować na scenie dramatycznej „Salome“ Wilde'a.

„DZIADY“ MICKIEWICZA WE LWOWIE. Teatr lwowski wystawia „Dziady“ Mickiewicza w inscenizacji Leona Schillera.

„WICEK I WACEK“ Przybylskiego znowu na scenie Teatru Letniego w Warszawie. Teatr Letni w Warszawie wystawia obecnie starą komedię Przybylskiego „Wicek i Wacek“. Świadczy to z jednej strony o nieśmiertelności tej komedii, a z drugiej strony o załopotaniu dyrekcji teatrów miejskich w Warszawie.

PUBLICZNOŚĆ WILEŃSKA NIE CHCE UCZĘSZCZAĆ NA SZEKSPIRA. Dyrektor teatrów miejskich we Włnie p. Szpakiewicz ogłosił w „Kurjerze Wileńskim“ dłuższy artykuł omawiający sytuację teatrów miejskich we Włnie. P. Szpakiewicz demantuje wiadomość, jakoby „Lutnia“ miała zostać zamkniętą. Położenie teatrów miejskich we Włnie jest wprawdzie bardzo krytyczne, bo pu-

MIGAWKI ULICZNE.

„Panie radco — czekoladki za 10 groszy!“

Na każdym rogu ulic krakowskich słysząc teraz w rozmaitych intonacjach apele do kieszeni przecho-
dnia

- Dziesięć czekoladek mlecznych za 10 groszy!
- Dwie prawdziwe batystowe chusteczki tylko za złotówkę!
- Dwie pary trwałych i mocnych skarpetek za złotówkę!
- Sznurowadła za 10 groszy!
- Dwa obwarzanki za 15 groszy!
- Lustenko wraz z grzebykiem za 50 groszy!
- Ostatnie przeboje po 10 groszy!

Nigdy Kraków nie miał tak ożywionego handlu ulicznego. Ba, pojawił się nawet kosz, przepraszam, stragan z książkami, między którymi znajdziesz i „Lutnię“ Kadena Bandrowskiego i „Ludzi stamtąd“ Dąbrowskiej, nie mówiąc już o licznych tomach Walace'a.

Kiedyś spieszyłem się bardzo plantami do teatru. Obok jakiegoś drzewa stał całkiem elegancko ubrany, młody człowiek i sprzedawał obwarzanki „konkurencyjne“, t. j. dwa za 10 groszy. Wdałem się z nim w rozmowę i dowiedziałem się, że to były kupiec, który miał nawet kiedyś swój sklepik. Zbankrutował tak doszczętnie, że teraz sprzedaje obwarzanki konkurencyjne. Okazało się, że były to obwarzanki właściwie stare, tylko dość zrzęcznie „odnowione“. Na drugi dzień już tego gościa nie widziałem, widocznie obawiał się zdemaskowania i przeniósł się do innej dzielnicy miasta. Innym razem obok mostu podgórskiego, za przejście którego dawniej pobierano 5 groszy od osoby, byłem świadkiem kłótni między dwiema kumpkami. Jedną była to sobie zażywna ielmość, o oczach uśmiechających się fatalnie, ze śladami jeszcze dawnej piękności na twarzy, druga była mała, przygarbiona „żmijka“ o wargach bardzo wąsko zarysowanych, o policzkach zapadłych i oczach skośnych. Zażywna ielmość perswadowała konkurentkę, że to jest jej miejsce, i

bliczność nie chce uczęszczać na Szekspira, ale mimo to dyrekcja pracy swej nie przerwie.

60-LECIE KARIN MICHAELIS I JANA BOYERA. W tych dniach obchodzi znana powieściopisarka duńska Karin Michaelis swe 60-lecie. Przypominamy, że Karin Michaelis zasłynęła zwróciła po raz pierwszy uwagę szerszą na siebie swą



Karin Michaelis

książką „Kobieta w niebezpiecznym wieku“. Później napisała cały szereg powieści z życia kobiet i dziecka. Poza tem zabierała zawsze głos, gdy chodziło o obronę wolności człowieka. Karin Michaelis jest też gorącą przyjaciółką Żydów i żydostwa. Poświęcimy jej twórczości wkrótce obszerniejszą pracę.

Także znany pisarz skandynawski Jan Boyer, którego prześliznęła powieść „Życie“ niedawno wyszła w przekładzie polskim, obchodzi również 60-lecie swych urodzin. Z tej okazji cała prasa, nie tylko skandynawska ale i europejska, poświęca jubilatowi artykuły i feljetyony.

ZBIOROWE WYDANIE PISM TOLSTOJA W 90 TOMACH. Sowiety zapowiadają wydanie zbiorowych pism Tolstoja w 90 tomach. Redakcja spoczywać będzie w rękach Włodzimierza Czertkowa, przyjaciela i ucznia Tolstoja. Z tych 90 tomów już 42 są zupełnie przygotowane do druku. Zbiorowe wydanie pism Tolstoja zawierać będzie nie tylko jego dzieła, ale cały dotychczas jeszcze nieogłoszony korespondencje Tolstoja i jego dziennik

że nie wypada robić brudnej konkurencji. Mała, przygarbiona żmijka syczała jadowicie: „Miejsce twoje na cinetanzu, tego miejsca ci nie zabiorę, tylko wyśmiesz się tam jak najprędzej!“ Ody mnie zobaczyły, obie zapomniały o kłótni i zaczęły wychwalać 12 (już!) czekoladek mlecznych za 10 groszy. Okazało się, że pierwsza ma męża, który oddawna nie ma pracy i dlatego zawzięcie pije. Pani kumpowa opowiadała to spokojnie, oczy jej się uśmiechały, jak gdyby chciały podkreślić, że rozumieją dobrze tego męża bezrobotnego, który nie mogąc znaleźć pracy, pije na umór. Druga, t. j. żmijka, była sobie sama jedna, dzieci dawno już wydane, zupełnie o niej zapomniały. Gdy tak obie mi opowiadały swoje życie, wzajemnie sobie przytakiwały. Gdy odszedł, zaczęła się kłótnia na nowo. Wtem zjawił się policjant, obie kobiety umilkły, schowały swój towar pod chustę. Policjant nie zwrócił na nie uwagi, przeszedł sobie dalej i nie oglądając się, gdy baby zaczęły się znowu kłócić. Uśmiechnął się tylko do mnie porozumiewawczo: „Bieda wielka, dlatego patrz przez palce“. I policjant więc ma serce, które nie pozwala pytać się o świadectwo przemysłowe i nakazuje mu patrzeć przez palce na ten niedozwolony handel uliczny.

Ulice krakowskie do późnej nocy są ożywione. — Tych kupców bez świadectwa przemysłowego nie obowiązują żadne przepisy policyjne, nakazujące zamknięcie sklepów o pewnej godzinie. Kiedyś po godzinie 12-tej wracałem znowu mostem podgórskim: silny był mróz, a na rogu mostu stał mały chłopczyk i cieniutko wykrzykiwał: 10 czekoladek za 10 groszy. Wykrzykiwał cichutko i to z dość dużymi przerwami, które wypełniał, przeskakując z nogi na nogę i chuchając w zmarzniete ręce. Wszyscy inni przełupnie już poszli do domu, z tego skorzystał ów chłopczyk mały, by nienagabywany przez silniejszych swoich konkurentów, mógł także sprzedać trochę „towaru“. Nie stracił przytem humoru, bo zawołał do mnie: „Panie radco, niech pan kupi!“ W ten sposób zaangażowałem na radcę od siedmiu boleści, i to aż za 10 groszy.

Doprawdy, Kraków nie miał jeszcze tak bardzo ożywionych ulic... Moassi

WIADOMOSCI Z KRAJU

Rozruchy antyżydowskie w Wąbrzeźnie na Pomorzu

„Słowo Pomorskie“ donosi z Wąbrzeźna (Pomorze): W dniu wczorajszym w czasie kwartalnego jarmarku kramnego doszło do rozruchów. Około godziny 15:30 tłum ludzi zaczął nacierać na stragany handlarzy, szczególnie Żydów. Stragany zostały zdemolowane, a wyłożone w nich towary na cierający tłum zaczął rozkradać.

Władze bezpieczeństwa przystąpiły do tłumienia rozruchów. Skonsygnowane na dzień ten oddziały policji z powiatu zaczęły tłum rozpędzać przy pomocy pałek gumowych. W ciągu pół godziny policja opanowała sytuację, ale jarmark został równocześnie zakończony. Aresztowano 10 osób, w tym 8 zamieszkowców.

Postulaty lokatorów w Łodzi

W Łodzi odbył się z udziałem 200 delegatów zjazd wojewódzki dwóch związków lokatorskich. Uchwalono rezolucje, które domagają się obniżenia komornego w starych domach o 25 proc., w nowych zaś o 40 proc. Ponadto zjazd postanowił zwrócić się do rządu z prośbą o wstrzymanie eksmisji.

Wielka epidemia tyfusu plamistego w Stryju i okolicy

W Stryju i powiecie stryjskim wybuchła wielka epidemia tyfusu plamistego, która wobec nędzy i złych warunków sanitarnych w okolicznych wioskach grozi szybkim rozszerzeniem się.

Miejscowe władze wszczęły energiczną akcję zapobiegawczą, celem niedopuszczenia do dalszego szerzenia się epidemii. Polski Czerwony Krzyż zorganizował w Stryju stację izolacyjną, zaopatrzoną we wszelkiego rodzaju sprzęt sanitarny, środki dezynfekcyjne itd.

Miejscowe organizacje społeczne biorą żywy udział w akcji walki z groźną epidemią.

Trzy wyroki śmierci w Łucku

Sąd okręgowy w Równem ogłosił wyrok w sprawie zamordowania kpt. Lopatko i sierżanta Brojko, mocą którego oskarżeni bandyci Stanisław Zezek, Aleksander Dunaj i Wasyl Puchacz skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie. Chrobczuk skazany został za wyrabianie fałszywego alibi na 4 lata ciężkiego więzienia, zaś Piotr Mikolajuk na 8 miesięcy więzienia. Kierownik pościgu Babiński Franciszek, oskarżony o rozmyślane niedbalstwo w przyspieszaniu pościgu za bandytami, został uwolniony od winy i kary. Prokurator nie zgłosił apelacji od wyroku. Skazani bandyci nie okazali skruchy, zachowywali się wyzywająco, wykrzykiwali różne wyzwiska w stronę sędziów i publiczności.

B. pułkownik ukraiński-defraudantem

Sąd okręgowy w Poznaniu skazał na jeden rok więzienia A. Gontę, b. plk. wojsk ukraińskich, za sprzeniewierzenie na szkodę firmy Hartwig Ska Akcyjna na ogólną sumę około 15.000 zł. Malwersację tych Gonta dopuścił się w ciągu 2 lat jako współpracownik tej firmy przy przeprowadzaniu rozliczeń z dyrekcją kolei państwowych.

Dwaj defraudanci w Zawierciu

W Zawierciu wykryto dwie afery, których „bohaterami“ są kierownik aresztu miejskiego w Zawierciu Władysław Rawa i sekretarz sejmiku zawierciańskiego Józef Babiarsz. Władysław Rawa defraudował grzywny, ściągnięte zamiast kar aresztu, a w księgach notował że skazany odsiedział areszt. Aresztowany sekretarz sejmiku Babiarsz pozostaje pod zarzutem pobierania łapówek w sumie około 40.000 zł przy budowie gmachu sejmikowego. Rawę aresztowano.

Kto zapłaci długi Hitlera?

Kampania wyborcza, prowadzona przez Hitlera z niebywałym rozmachem, kosztowała bałtyjskie sumy. Kasa partyjna nie wystarczała — oczywiście — na pokrycie wszystkich wydatków. To też, jak mówią w Niemczech, deficyt kasowy hitlerowców po wyborach w dn. 13 bm. wynosi obecnie 5 do 6 milionów marek. W samym tylko Berlinie Hitler winien jest około 3 miliony marek drukarniom za wykonane ulotki, druki, plakaty, afisze itd.

Z „Domu brunatnego“ w Monachjum, z głównej kwatery Hitlera, wyszły przed wyborami rozkazy do wszystkich zarządów lokalnych aby nie żałować kosztów, pieniędzy na jaknajszerszą propagandę prasową, radiową i wiecową. To też zgodnie z temi zaleceniami prowini-



Spóźniony żal.

Tak, mój przyjacielu, dlaczegoż nie zażyłeś odrazu oryginalnych tabletek Aspiriny? Jednak, nie jest jeszcze zapóźno. Aspiryna pomaga zawsze.

Przeciwko bólowi głowy, zębów i kończyn, przeciwko reumatyzmowi, grypie i wogóle wszelkim zaziębieniom zawsze najlepiej pomagają niezawodne tabletki Aspirin. Na każdej tabletkie i na każdym opakowaniu (po 20 lub 6 tabletek) znajduje się krzyżowy napis BAYER, który stanowi markę ochronną oryginalnej Aspiriny. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Genjalny ślepy pianista żydowski święci triumfy w Warszawie

We wczorajszym „Il. Kurjerze Codz.“ czytamy:

W czwartym dniu Konkursu Szopenowskiego w Warszawie grał między innymi 22-letni Inire Ungar, maly, niewidomy Żyd z Węgier. Grał sonatę h-mol, poloneza, etiudy i mazurki, a kiedy skończył, zerwała się burza oklasków nie tylko wśród publiczności ale i przy stole sędziowskim. Członkowie „jury“ bili brawo zatem ze wszystkimi. Zapal ogarnął całą salę. Publiczność domagała się nieustępliwie bisu, aż wreszcie dyr. Wieniawski uczynił wyjątek i pozwolił grać dalej Ungarowi, który wykonał jeszcze „Berceuse“ Szopena.

— Jak żyje, nie słyszałem tak granego Szopena! — mówił do swych kolegów-sędziów zachwycony prof. Michałowski.

Inire Unger, syn biednego kupca z Budapesztu, przechodził w trzecim roku życia ciężką operację i stracił wzrok. Oddany do zakładu dla ociemniałych, uczył się muzyki, przyczem czynił tak wielkie postępy, że już od wczesnego dzieciństwa uważano u niego nieprzeciętny talent muzyczny. Jego pierwszym nauczycielem był prof. Rosenfeld, również niewidomy. Drugim, znany w Budapeszcie, sędziwy prof. S. Thonan.

Od 16-go roku życia daje Unger koncerty w Budapeszcie. Cieszą się one wielkimi powodzeniami, więc próbował biedny, niewidomy pianista swych sił także i w Austrii, koncertując we Wiedniu i kilku mniejszych miastach, jakoteż i w Karlsbadzie.

Ulubionym kompozytorem Ungara jest Szopen. To też gdy jeszcze przed rokiem usłyszał o Konkursie Szopenowskim w Warszawie, przemyśliwał począł nad sposobami uzyskania potrzebnych na podróż pieniędzy. Nie łatwe to jednak było do zrealizowania. Ojciec bez zajęcia, matka zapracowana dla utrzymania czworga młodszego rodzeństwa Iniry. Tak więc na pomoc rodziny nie mógł liczyć.

mimo, iż zarobionymi na koncertach pieniędzmi, dzielił się zawsze ze swoimi. Wreszcie wpadł na szczęśliwy pomysł. Jako członek Międzynarodowego Związku Esperantystów, zwrócił się do Związku Esp. w Polsce i tak dzięki jego poparciu, znalazł się na liście uczestników konkursu w Warszawie.

Popis konkursowy przyniósł biednemu kalece prawdziwy triumf. Audytorjum, olśniewione wirtuozystą i pełną wyrazu uczuciowego jego grą, oklaskiwało szczerze i entuzjastycznie niezwykle utalentowanego młodego pianistę.

Inire Ungar mieszka w Warszawie, w Instytucie ociemniałych, przy placu Trzech Krzyży. Oddano mu do dyspozycji osobny pokój z fortepjanem, na którym dowolnie może ćwiczyć całymi godzinami. Może, ale nie zawsze, gdyż Warszawa rozbrykała ślepego pianistę. Szczególną opieką otoczyła go p. Daab, oddając mu do dyspozycji koncertowego Bechsteina! Inire grywa na nim wiele, a kiedy gra, przyspiewuje sobie cichym głosem.

Niezapomniane wrażenie wywiera ten młodzieniec w czasie swej gry. W dużym pokoju zapada powoli mrok. Błada twarz chłopca bieleje nad czernią fortepjanu. Z pod jego palców snują się cudowne dźwięki Szopenowskich dzieł, którym wtóruje jakimś rzewnym, złamanym głosem, ten dziwny chłopak, podpowiadając sobie raczej niż podśpiewując ułamki płynących z fortepjanu melodii...

Inire uczęszcza pilnie na wszystkie koncerty, swych kolegów. Tam jego smutną twarz rozjaśnia wewnętrzny uśmiech, a ręce zaciskają się kurczowo lub przebiegają palcami. Ungar umie słuchać. A kiedy tak siedzi zasłuchany z przechyloną na bok głową, widzi niedostępne nam może — leona, lepsze może światy. Może...

Walka z przemytnictwem

W pierwszej połowie bm. na poszczególnych odcinkach pogranicza polsko-litewskiego zatrzymano 23-ch przemytników, którym skonfiskowano towarów na ogólną sumę kilkuset tysięcy złotych. Za tępienie przemytnictwa na granicy władze skarbowe udzieliły żołnierzom KOP-u 10.500 zł nagrody.

...

Na pograniczu w rejonie Filipowo na Wileńszczyźnie onegdajszej nocy patrol KOP-u zetknął się z bandą przemytników, która nielegalnie przedostała się na teren polski. Przemytnicy poczęli uciekać, a gdy strażnicy wystrzelili na postrach w górę, uciekający użyli karabinów i rewolwerów. Strzelanina trwała około 10 minut. Herszt bandy Jan Szmalin został ciężko ranny i zmarł. Wkrótce przemytnikom zabrakło amunicji i 7 z nich rozbrojono i osadzono w więzieniu. Była to najgroźniejsza banda przemytnicza na pograniczu od r. 1927.

...

Funkcjonariusze straży granicznej zauważyli na odcinku granicznym około Lagiewników przekradającego się z towarem z Niemiec do Polski przemytnika, którego wezwali do zatrzymania się

Gdy przemytnik na wezwanie to nie reagował, funkcjonariusze strzelili doń, kładąc go trupem na miasteczko. Jak się okazało, zabił jest zawodowym przemytnikiem, nazwiskiem Robert Szender, z powiatu świętochłowski.

Straż graniczna na Pomorzu zatrzymała w pobliżu Rudnik psa wilka, będącego na usługach przemytników. Pies miał przewiązany pas, w którym znajdowało się 4 kg. tytoniu. Ponadto na drodze między Wielunem a Praszka strażnicy celni przychwyli przemytnika W. Siekluszkę, u którego znaleziono 15 kg. sacharyny wartości 3000 zł.

Sąd okręgowy w Lesznie rozpatrywał sprawę wielokrotnego przestępcy Tadeusza Rolla, pochodzącego z okolicy Radomska. Rolla aresztowano w 1928 r. za nieprawne przekroczenie granicy w pow. rawickim. W czasie zatrzymania go, Rolla strzelił 3-krotnie do strażnika Śniegockiego z rewolweru Śniegocki odniósł ciężkie rany. Rolla zbiegł do Niemiec, gdzie go jednak aresztowano i na interwencję władz polskich oddawiono do Polski. Sąd okręgowy skazał Rolla na 4 lata ciężkiego więzienia.

cjonalne i okręgowe organizacje hitlerowców poczyniły olbrzymie zamówienia i wydatki na... kredyt.

Kto teraz zapłaci długi? Kto pokryje koszty kampanii wyborczej? Najprawdopodobniej Hi-

ler liczył na wpływ wielkich sum z kas popierającego go tzw. ciężkiego przemysłu. Wpływy te zawiodły, a wierzyciele, wobec wyniku wyborów, stają się natłaczający i domagają pieniędzy.

KRYSTAŁY I SERWISY

stołowe z karlsbadzkiej
i krajowej porcelany po
zniżonych cenach poleca

Józef
STEINMETZ
BRACKA 5
Kraków

Z MODY

Jedna suknia w kilku odmianach



By pogodzić chęć ciągłej zmiany u pań z jednej, a oszczędność z drugiej strony wprowadziły szereg drobnych nowości, zapomocą których możemy suknie łatwo przeobrazić, nadając jej zupełnie odmienny charakter. Np. do skromnej sportowej, którą nosimy przedpołudniem — dodajemy popoł. mały cape i odmienny pasek, a suknia nabierze już strojnniejszej nuty. Cel ten możemy również osiągnąć przez przeróżne holerka, lekko falowane pelerynki i fichu z epaulettami napinane dużymi kolorowymi guzikami na pasek, lub przeciągnięte przez jakieś nacięcia na sukni. Na tem polu może aktywny umysł kobiety rozwinąć całą fantazję, co raz to bardziej zmieniając i urozmaicając suknie.

1) Suknia z czerwonego ofghalaine, z epaulettami na ramionach i paskiem z tego samego mate-

riału w czerwono- czarne paski. Do tego pelerynka skośna na guziki zapięta z małym stojącym kołnierzykiem.

2) Suknia z boucle lub plamingo przybrana wzorzystym jedwabiem. W ten sam sposób może być również poddana bluzka do zmiany z koronki lub z madeira. — Związany na ramieniu cape zmienia charakter sukni.

3) Granatowa wełniana suknia, wykończona kołko szyi plisną czerwoną, niebieską i białą, do tego odpowiedni pasek. Osobno szykowne holerko z przedłużonym ramieniem.

4) Sportowa suknia z jersey. Odmianę tworzą nałożone faliste wołanty na ramieniu, przechodzące w fichu. Jedwabny szal dwukolorowy, gustownie związany dodaje szyku.

WÄCHTER

KRAKÓW
MIOŁOWA
róg Krakowskiej
Tel. 108-72

1

Włosenne materiały WEŁNIANE i JED-
WABNE na suknie, kostjomy i płaszcze
najmodniejsze nadeszły. Ceny najniższe.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zniesienie urzędów skarbowych

Z dniem 1 kwietnia br. wchodzi w życie rozporządzenie ministra skarbu znoszące urzędy skarbowe w Wieliczce, Grybowie, Pilźnie, Makowie i Oświęcimiu. Agendy tych zniesionych urzędów przekazane zostaną odpowiednio urzędom skarbowym w Myślenicach, Krakowie, Nowym Sączu, Gorlicach, Tarnowie, Ropczycach, Jasle, Zywcu, Wadowicach, Nowym Targu i Białej.

Ulgę paszportowe dla wyjeżdżających na wystawy i targi

Ministerstwo skarbu wystosowało do izb skarbowych na terenie całej Polski okólnik, w którym wyjaśnia, że wymagana zgoda ministerstwa dla zwolnienia od normalnych opłat paszportowych osób, wyjeżdżających zagranicę, celem zwiedzenia wystaw i urzędzeń zagranicznych, nie dotyczy osób ze sfer przemysłowych i handlowych, udających się na wystawy zagraniczne w celach handlowych lub przemysłowych, a posiadających odpow-

wiednie zaświadczenia izby przemysłowo-handlowej.

W tego rodzaju wypadkach ulgowe handlowe paszporty zagraniczne wydawać mogą starostwa.

Anglia powróci do waluty złotej

Holenderski „Nieuwe Rotterdamsche Jourant“ donosi z Londynu, że kanclerz skarbu Chamberlain w Izbie Gmin złożył zasadnicze oświadczenie co do przyszłej polityki walutowej Anglii. Ostatecznym jej celem jest powrót do waluty złotej, jednakowoż nie do dawnego parytetu. Rząd nie może dopuścić do takiej wysokości kursu funta szterlinga, która mogłaby szkodzić przemysłowi angielskiemu.

Izba Gmin debatowała nad wnioskiem przedłożenia ustawy, upoważniającej rząd do kontroli nad ruchem dewizowym. W toku dyskusji kanclerz skarbu odpiął zarzut mówców opozycji socjalistycznej, jakoby rząd drogą manipulacji popierał zwyżkę kursu funta i oświadczył, że co się tyczy przyszłej stabilizacji funta szterlinga, to trudno dziś powiedzieć na jakim dokonana będzie

Ostrzeżenie!

Istnieje tylko jeden oryginalny i niezawodny, we wszystkich kulturalnych państwach używany preparat

DARMOL
czekoladki przeczyszczające

znany od kilkudziesięciu lat.

Prosimy więc żądać wyraźnie „Darmol“ gdyż preparat ten bywa często podrabiany!

poziomie. Kanclerz skarbu osobiście jest przeciwnikiem tzw. waluty manipulowanej (managed). Przedzaj czy później jednak Anglja dojdzie do przekonania, iż walutę swoją jednak będzie musiała ugruntować na podstawie kruszcowej. Kanclerz skarbu narazie nie może jeszcze powiedzieć jaka to będzie podstawa, czy samo złoto, czy też złoto zmieszane z jakimś innym cynamikiem. Trudno wszelako znaleźć lepszą od złota podstawę. W chwili obecnej waluta angielska jest wprawdzie walutą „manipulowaną“, ale rząd nie zamierza bynajmniej jej ustabilizować.

—ośo—

Nowe rozporządzenia

Nr. 20 Dziennika Ustaw R. P. z 15 bm. zawiera:

ROZPORZĄDZENIA RADY MINISTRÓW:

Poz. 139 — z dnia 29 lutego 1932 r. ustalające wysokość opłat od pojazdów mechanicznych.

Poz. 145 — z dnia 8 lutego 1932 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1924 r. o ustanowieniu tabeli stanowisk we władzach i urzędach państwowych

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Poz. 146 — Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 27 lutego 1932 r. o zmianie rozporządzenia z dnia 15 listopada 1930 r. w sprawie cel wywozowych.

Poz. 147 — Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 1 marca 1932 r. o uldze celnej na mace.

Poz. 149 — Skarbu z dnia 3 marca 1932 r. w sprawie zmian w organizacji urzędów skarbowych oraz komisji szacunkowych do spraw podatku dochodowego i przemysłowego w okręgu administracyjnym izby skarbowej w Lublinie.

Poz. 150 — Skarbu z dnia 3 marca 1932 r. w sprawie zmian w organizacji urzędów skarbowych oraz komisji szacunkowych do spraw podatku dochodowego i przemysłowego w okręgu administracyjnym izby skarbowej w Łodzi.

Poz. 151 — Skarbu z dnia 3 marca 1932 r. w sprawie zmian w organizacji urzędów skarbowych oraz komisji szacunkowych do spraw podatku dochodowego i przemysłowego w okręgu administracyjnym izby skarbowej w Krakowie.

Poz. 152 — Skarbu z dnia 3 marca 1932 r. w sprawie zmian w organizacji urzędów skarbowych oraz komisji szacunkowych do spraw podatku dochodowego i przemysłowego w okręgu administracyjnym izby skarbowej I we Lwowie.

Poz. 154 — Sprawiedliwości z dnia 7 marca 1932 r. o komornikach komisaryjnych na obszarze sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu i sądu okręgowego w Katowicach.

WESOLY KĄCIK

TAK I NIE.

Dwaj przyjaciele, obaj żonaci, zatrzymali się na wystawie obrazów przed płótnem zatytułowanym „Echo“.

— Jest sporo racji w tem, że „Echo“ wyobraża postać kobiety, one zawsze muszą mieć ostatnie słowo.

— Tak, ale należy nie zapominać o tem, iż echo odzywa się tylko wtedy, gdy się doń zagada. (Bühne).

NOWOBOGACKI NA ZAMKU.

Nowobogacki oprowadza gości po zamku, który nabył niedawno za drogie pieniądze.

— Ta starożytna zbroja należała do mojego przodka.

— Aha, handlował on zapewne starem żelazstwem. (Passing- Show).

ORYGINAŁ.

Znany bogacz powojenny p. L. postanowił wzbogacić swe apartamenty galerją obrazów. Pewnego dnia czynił honory domu i oprowadzał po galerji świetnego krytyka i znawcę sztuki, p. M. Po obejrzeniu Cezanne'a, Monet'a, van Gogh'a etc. p. L. zapytuje nie bez pewnej dumy krytyka:

— I cóż pan powie?

— Zdaje mi się, że pan jest jedynym oryginałem wśród całej kolekcji. (Candide).

BIELSKA CENTRALA

Fabryczny skład sukna i konfekcji -- Kraków, Florjańska 28

CENY SCISLE FABRYCZNE.

KRONIKA

MARZEC

20

NIEDZIELA

12 Weadar 5692

Wschód
słońca
5 m. 28

Zachód
słońca
17 m. 36

Dalsze ulgi w przymusowym ubezpieczeniu budowli

W związku z ciężką sytuacją gospodarczą, oraz spadkiem wartości budynków, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych obniżył sumy przymusowego ubezpieczenia budowli, oraz przypadające z tytułu tego ubezpieczenia składki.

Składki ubezpieczeniowe do PZUW. zmniejszone zostały w granicach od 10 do 40 proc., zależnie od warunków lokalnych w poszczególnych powiatach.

W ostatnich czasach składki przymusowego ubezpieczenia budowli zmniejszone były o 10 proc. w r. 1931, następnie zaś o dalsze 10 proc. z dniem 1 stycznia br. W związku z dalszą niższą składką, preliminowana na rok bieżący ogólna kwota składek z przymusowego ubezpieczenia budowli wyniesie 50 milj. zł. podczas gdy w r. 1930 wynosiła 76,5 milj. zł.

—o—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Rynek podgórski 9; tylko dyżur dzienny apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONSKIEJ** dziś w niedzielę o godz. 12¹⁵ w południe przy ul. Grodzkiej 59

— **POSIEDZENIA BUDŻETOWE RADY M. KRAKOWA** zwołane zostały przez prezydenta miasta na wtorek, środę i czwartek, tj. 22, 23 i 24 bm. Początek posiedzeń o godz. 18³⁰.

— **ODCZYT O TWÓRCZOŚCI MAURYCEGO GOTTLIEBA.** Wystawa prac Maurycego Gottlieba daje szczególnie dogodną sposobność zapoznania się z twórczością tego wybitnego artysty. Komitet wystawy pragnąc wykorzystać ten moment pozyskał na prelegenta znanego historyka sztuki dra Władysława Terleckiego, który we wtorek d. 22 bm. o godz. 7-ej wiecz. wygłosi na wystawie w salach Muzeum Narodowego odczyt pt. „Współczesność wobec dzieła Gottlieba”. Odczyt będzie uzupełniany pokazem obrazów artysty.

— **DR. ROSENZWEIG NA WOLNEJ STOPIE.** Wczoraj o godz. 2.30 pop. sędzia śledczy dr. Wator zwołał z aresztu śledczego dr. Józefa Rosenzweiga, wiceprezesa OKR PPS, aresztowanego podczas zajść str. dowych. W dniu wczorajszym doprowadzono z aresztów „pod Telegrafem” do więzień sądowych 30 osób, aresztowanych podczas ostatnich zajść.

— **35 ZACHOROWAŃ NA ODRE,** 6 na szkarlatynę, po 3 na dyfterję i ospę wietrzną, 2 na kłuszkę oraz po 1 na tyfus plamisty, meningitis, różę i różyczkę zgłoszono w ciągu ub. tygodnia w Wydziale sanitarnym magistratu m. Krakowa.

— **WLAMANIE DO BRATNIEJ POMOCY MEDYKÓW.** Nocy onegdajszej włamali się nieznani sprawcy do lokalu Bratniej Pomocy Medyków przy ul. Grzegorzki 1 po rozpruciu kasy ogniostrowalej skradli 653 zł. Sprawcy uciekli.

—o—

DYWANY. CERATY. LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

—o—

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE Żyd. Tow. Gimnast.** odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 7-mej wieczór w Z. T. G.

—o—

— **LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY.** Jutro w poniedziałek o g. 8 wiecz. posiedzenie komitetu (Pobrzeże 4, II. p. of.) Sprawa walnego zgromadzenia.

Kraków w dniu imienin marszałka Piłsudskiego

Wczorajsze uroczystości ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego, z okazji jego imienin rozpoczęły się uroczystym nabożeństwem w świątyni postępowej, przy ul. Brzozowej. W wypełnionej po brzegi publicznością i młodzieżą synagogę odprawił nadkantor Schecher z towarzyszeniem chóru uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie wygłosił rabin dr. Schmelkes uroczyste kazanie. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz naczelnych w osobach reprezentanta województwa radcy Nowickiego oraz sekretarza starostwa grodzkiego p. Mieczko oraz członkowie Zarządu i Rady gminy żydowskiej z prez. dr. Rafałem Landauem na czele.

Z inicjatywy kahału podgórskiego odbyło się o godz. 9.30 przedpoł. uroczyste nabożeństwo w miejskiej bożnicy, na którym byli obecni przedstawiciele władz oraz liczna publiczność. Kazanie wygłosił nadkantor Ojzjasz Feiwel Frenkel.

O godz. 10 przedpoł. odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Mariackim. Podczas nabożeństwa ustawiły się w Ryńku głównym oddziały garnizonu krakowskiego i przysposobienia wojskowego, które zajęły cały niemal Rynek. Po nabożeństwie udali się przedstawiciele władz na uroczyste poświęcenie tablicy pamiątkowej, wmurowanej na budynku głównego dworca kolejowego. Na wielkim placu przed dworcem ustawiły się oddziały kolejowego przysposobienia wojskowego. Po okolicznościowym przemówieniu przedstawiciela organizacji kolejowego P.W., dokonał p. wojewoda dr. Kwaśniewski odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

W dalszym ciągu uroczystości odbyła się o godz. 11.15 defilada. Obok Barbakanu, naprzeciw płyty Nieznanego Żołnierza wzniesiono podwyższenia, na którym zajęli miejsca wojewoda dr. Kwaśniewski,

Przy bólach nerwowych i głowy

należy niezwłocznie zastosować tabletki Tegal, które skutecznie uśmierzają te bóle, nie wywierając żadnego szkodliwego wpływu na serce, żołądek i inne organy. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz zadajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Tegal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

dowódca O.K. gen. Łuczyński oraz główny komendant Strzelca płk. Rusin, którzy odebrali defiladę. Dookoła zajęli miejsce przedstawiciele wszystkich władz i urzędów z prezydentem miasta Beliną Prażmowskim na czele. Wśród dźwięków orkiestr naciągały oddziały od strony ul. Sławkowskiej. Defiladę, którą otwierał 20 pp., prowadził płk. Mond, dow. VI. dywizji piechoty. W dalszym ciągu przeddefilowały oddziały saperów z pontonami, artylerja ciężka i polowa, oddziały karabinów maszynowych, oddział policji, Strzelec oraz strzeleckie oddziały podhalańskie.

Po defiladzie zebrani dygnitarze udali się do gmachu województwa, gdzie na wyłożonych arkuszach składali swe podpisy wraz z życzeniami, poczem p. wojewoda dokonał dekoracji odznaczonych Krzyżem Zasługi.

W ciągu popołudnia odbyło się o godz. 16-tej w teatrze im. Słowackiego przedstawienie dla dzieci i młodzieży, zaś w godz. 17—19 koncerty orkiestr w kilku punktach miasta.

O godz. 18 odbyła się w sali Starego Teatru uroczysta Akademia. W wypełnionej sali zasiadli w pierwszych rzędach reprezentanci władz i urzędów, przedstawiciele sądownictwa i świata naukowego. Na program Akademii składały się: odegranie hymnu państwowego przez orkiestrę 20 pp., zagajenie reprezentanta Senatu Uniw. Jag., przemówienie przedstawicieli organizacji akademickich, produkcja chóru akademickiego, deklamacje art. dram. Białkowskiego oraz, na zakończenie, odegranie pieśni legionowej przez orkiestrę 20 pp. Równocześnie odbyła się staraniem Związku Legionistów Polskich uroczysta akademja w salach Związku na Wawelu.

Hr. Piniński rezygnuje z wywiezienia swych zbiorów zagranicę za uzyskanie pożyczki 2 milionów złotych

Niedawno donosiliśmy, iż część galerji hr. Pinińskiego, będącej w depozycie na Zamku na Wawelu, obejmująca 49 obrazów mistrzów angielskich, holenderskich i hiszpańskich, została przeznaczona do wywozu zagranicę. P. Pinińskiemu chodziło o zastawienie w Anglii wspomnianej kolekcji dzieł sztuki dla uzyskania znacznej sumy, która miała być użyta na cele gospodarcze.

Obecnie dowiadujemy się, iż sprawa ta przybrała zupełnie inny obrót. W tych dniach bawił hr. Piniński w Krakowie i przedstawił tutejszym kompetentnym czynnikom następującą propozycję: Godzi on się na pozostawienie na Wawelu w depozycie 49 obrazów, które pierwotnie miał zamiar wy-

wieźć zagranicę. Dalej ofiaruje on na własność Zamku na Wawelu 20 cennych obrazów, ze swojej prywatnej galerji lwowskiej. Wreszcie kilkanaście obrazów (Chelmoński, Grotger i inne) znajdujących się dotychczas w depozycie Muzeum Narodowego, a będących jego własnością, składa on do dyspozycji depozytu na Wawelu. W zamian za to żąda hr. Piniński od rządu polskiego pożyczki w kwocie 2,000,000 zł.

W związku z powyższą propozycją odbędzie się z początkiem przyszłego tygodnia konferencja kompetentnych czynników w Krakowie, celem poparcia propozycji p. Pinińskiego wobec rządu.

DZIS WYJEŻDZA EKSPEDYCJA POLSKI NA MAKKAJADĘ

Zarząd ZKS. Makkabi Kraków wzywa członków by wzięli udział w pożegnaniu ekspedycji wyjeżdżającej na Światowe Igrzyska Żydowskie Makka bjada do Palestyny, z Dworca Zachodniego o godzinie 20-tej.

—o—

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Posiedzenie Centrali zamiast w poniedziałek odbędzie się we środę 23 bm. o godz. 8 wieczór.

— **PRZYSZŁOŚĆ „HEATID”** (Zielona 7). Dziś o godz. 5³⁰ wiecz. Wieczór Związkowy z żywym dziennikiem. Wstęp dla członków i gości.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚN. KRAJOZNAWSTWA** urządza w czasie od 24—30 bm. obóz narciarski na Kalatówkach połączony z kursem narciarskim dla początkujących. Zgłoszenia na dyżurach Koła (Gołębia 2 m. 9 tel 172-14, godz. 7—8 wiecz.) do 20 bm. Dziś w niedzielę II wycieczka na wystawę dzieł Maurycego Gottlieba. Zbiórka przed wejściem do Muzeum o godz. 11³⁰ przedpoł.

— **ZAKOPANE!** Dziś w niedzielę przyjeżdża tow. M. Wiesenfeld: w sprawach organizacji Karol Kajama.

JUZ wyrabiamy bieliznę męską oprócz damskiej i dziecięcej. — Najlepsza jakość. Najniższe ceny. „EGA“ Fabr. bielizny Kraków, Szewska 4

— **Z POWODU BOLESNEJ DZIEWIĄTEJ RÓCZNICY ŚMIERCI** bhp. Żołzi z Pfefferów Danzigerowej złożyli w naszej Adm. Ilka Krumholzowa z Eochni i Rafał Pfeffer na rzecz Stowarzyszenia Sierót Żyd. w Krakowie złotych 50, Sigmunt Danziger z Sydney (Australia) na rzecz Z. F. N. złotych 25

—o—

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek A—B 39). Niedziela 20 bm. Dr. Rosenthalowa: Goethe a kobiety. Poniedziałek, 21 bm. dyr. semin. Andrzej Indyk: Legenda Piłsudskiego w pieśni i powieści polskiej; wtorek, 22 bm. prof. Tadeusz Biliński: Goethe a Polska; środa, 23 bm. Jalu Kurek: Wyprawa na najwyższy szczyt świata (z obraz. świetln.); czwartek, 24 bm. Dr. M. Kanier Szalom Asz jako oskarżyciel społeczny. Początek 7 wiecz.

— **RZESZÓW** Dziś w niedzielę przyjeżdża Chajtmn, sekretarz Centrali Ezry Chal w Krakowie w sprawach organizacyjnych

Ponura zbrodnia ujawniona po roku

Nie jeden napozór drobny fakt, przechodzący niepostrzeżenie w korowodzie szarego życia codziennego, kryje za sobą tajemnice, które czasem przechodzą do wieczności niewyjaśnione przez nikogo, czasem po krótszym lub dłuższym czasie, znajdując swe wyjaśnienie. Drobna, nic nie mówiąca rotatka, nagle zająca się na szarym końcu kroniki policyjnej, kryje w sobie niejedną tragedję życia ludzkiego, niejedną zbrodnię, która po kilku latach znajduje swój epilog przed kratkami sądowymi. Z podobnym tajemniczym wypadkiem mamy do czynienia poniżej.

TAJEMNICZE ZWŁOKI

Krótką notatką, jaka pojawiła się z końcem kwietnia ubiegłego roku, mówiła o zwłokach nieznanej kobiety, które wyłowione zostały z Popradu. Samobójstwo, przypuszczano ogólnie, i nie zajmowano się więcej sprawą. W kilka tygodni później wyłowiono znów z Popradu zwłoki 7-miesięcznego dziecka. Znów krótka notatka — nieśczęśliwy wypadek — i na tem ucichło. Władze krakowskie, zawiadomione o tych dwóch, napozór nie wspólnego nie mających wypadkach, zaczęły szukać między nimi jakiejś wspólnej nici, przeczuwano, iż poza nimi kryje się jakaś zbrodnia i reka.

Ustalono, w wyniku dochodzeń policyjnych, iż zmarłą, której zwłoki wyłowiono z Popradu była Marja z Urodów Osuchowa, żona Andrzeja Osucha, lat 26, urodzonego w Tworkowej pow. Brzesko, malarza pokojowego, zam. ostatnio w Krakowie przy ul. Celarowskiej 15. W ten sposób uzyskano bliższe dane, poczem zajęły się władze śledcze osobą Andrzeja Osuchy.

Jak wykazały dochodzenia, żył on z żoną swą Marją w niezgodzie. Wyjechałszy więc z Krakowa zamieszkał w Krynicy, gdzie miał się starać o pracę. Było to jednak tylko pozorem. W gruncie rzeczy starał się on bowiem o przygotowanie gruntu, dla usunięcia swej rodziny.

KARTKA POCZTOWA NAPROWADZA NA ŚLAD

W wyniku przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Osucha w Krynicy, znaleziono u niego kartkę pisaną do żony. W kartce tej prosi ją, by przy-

jechała do Żegiestowa Zdroju, gdzie będzie na nią czekał na dworcu. Ponieważ Osuch mieszkał w Krynicy, kartka ta nasunęła pewne przypuszczenia, które później, w toku śledztwa okazały się uzasadnionymi.

JAK DOKONANO ZBRODNI?

26 kwietnia ub. roku wyjechała Marja Osuchowa do Żegiestowa, zabierając ze sobą 7-miesięcznego synka. Tutaj na dworcu oczekiwał ją mąż i po wyjściu z pociągu udał się na przechadzkę, koło toru kolejowego. Niedaleko dworca, tuż nad Popradem znajduje się siroma skała. Wyprowadzwszy żonę na tę właśnie skałę, wrzucił ją wraz z dzieckiem do rzeki. Dziecko od razu poszło na dno. Osuchowa jednak walczyła z prądem i wkońcu udało się jej dobić do brzegu, gdzie zaczęła zdejmować ze siebie mokry płaszcz, który jej przeszkadzał w ruchach. Zbrodniarz, widząc, iż ofiara jego wymyka mu się, wraca jeszcze raz na brzeg i długim drągami spycha żonę powtórnie do wody. Nie pomagają jej łzy, zaklęcia i błagania. Za chwilę pogrąża się w nurtach Popradu.

ZATARCIE ŚLADÓW

Po dokonaniu zbrodni wrócił Osuch do Krynicy, gdzie, celem zatarcia śladów, dopytywał się u domowników o swą żonę, która tegoż dnia miała do niego przyjechać z Krakowa jednak nie przyjechała. Gdy następnie wyszło na jaw, że w Popradzie znaleziono zwłoki kobiece, Osuch, korzystając, że w wydobytych zwłokach nikt nie rozpoznał jego żony, począł rozszerzać wieści, że żona jego prawdopodobnie uciekła z kochankiem w nie wiadomym kierunku.

PRYZNANIE SIĘ DO WINY

W wyniku szeregów dochodzeń, jak już na stępie podaliśmy, aresztowany, po przedstawieniu mu konkretnych dowodów winy, Osuch, przyznał się do zamordowania swej żony, nie okazując przytem żadnej skruchy.

Onegdaj został on oddany do więzień sądowych. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia dr. Czuchajowski.

Japonja umywa ręce...

Nie ma nic wspólnego z „republiką“ mandżurską

Paryż. 19. 3. (B) Jak z Nankinu donoszą, przestał dziś rząd japoński odpowiedzieć na ostatnią notę rządu chińskiego, protestującą przeciw utworzeniu nowego państwa mandżurskiego. W odpowiedzi swej rząd japoński zaprzecza jakoby brał udział w utworzeniu nowego państwa mandżurskiego, lub pozostawał z nim w jakichkolwiek stosunkach. Rząd japoński ustosunkowywał się jedynie przyjaźnie do nowego ustroju.

co przecież nie jest równoznaczne z udzielaniem mu poparcia.

Anglja i Ameryka nie uznają „niepodległej“ Mandżurji

Londyn. 19. 3. (L) Z kół miarodajnych donoszą, że rząd angielski — podobnie jak rząd amerykański — nie uznaje nowego „niepodległego“ państwa mandżurskiego.

Bankier francuski aresztowany za sprzeniewierzenie akcji Kreugera

Paryż. 19. 3. (B) Policja paryska aresztowała wczoraj bankiera francuskiego Berraulta pod zarzutem sprzeniewierzenia większej ilości akcji koncernu Kreugera. Z końcem roku ubiegłego Berrault otrzymał od szwedzkiego bankiera Hogmana do zdeponowania obligacje koncernu wartości 30 milionów franków. W krótkim czasie później obligacje te znalazły się na rynku nowojorskim w celu spekulacji zniżkowej.

Sztokholm. 19. 3. (R) Zarząd koncernu Kreugera zwrócił się do wszystkich zagranicznych giełd z prośbą o zaprzestanie ogłaszania kursu obligacji Kreugera.

Bunt więźniów w więzieniu rumuńskim

Bukareszt 19. 3. (R) W więzieniu dla przestępców politycznych w Tighina, gdzie więziono jest większa ilość komunistów, wybuchł wczoraj bunt. Zbuntowani więźniowie wyla-

li się z cel i uzbrojwszy się w kostki brukowe oraz szczątki połamanych sprzętów zaatakowali dozorców więziennych. Zaalarmowana policja z trudem tylko opanowała sytuację i przywróciła porządek. Kilku dozorców odniosło rany, w tem 2 ciężko. Także kilku więźniów odniosło rany.

Tragedie ludzi pracy

Praga. 19. 3. (R) Zarząd kopalni węgla Koh-i-Noor w Bruex komunikuje: Ponieważ niema żadnej nadziei, aby przebywających w płożym szybie 8 górników znajdowało się jeszcze przy życiu, zaniechano zostaje dalsza akcja ratunkowa.

Paryż. 19. 3. (B) Donoszą z Madrytu, że podczas budowy tunelu w Seo de Urgel w pobliżu Leridy w Hiszpanji północno-wschodniej wydarzył się wybuch dynamitu, wskutek czego 6 robotników zostało zabitych i 6 ciężko rannych.

PETKIEWICZ został przez zarząd PZLA dyskwalifikowany za przekroczenie zasad amatorski, udowodnione w wyczerpującym dochodzeniu.

FABRYCZNA SKŁADNICA PONCZOCH I TRYKOTAZY

firmy

L. MARGULIES, GRODZKA 17

Najmiarodajniejsza firma w modzie trykotazy

Okazyjny cennik przedsięwzięczny:

Swetrowe żakiety ciepłe	od zł. 5.90
„ pulovery w pięknych kol.	5.80
Kamiżeleczki modne wełniane	6.90
Pulovery modne jedwabne	8.50
Bluski jedwabne	7.50
Szale jedwabne	1.90
Modne apaszki wełniane	2.90
Fartuszeki dziecięce	0.95
Ponczochy trwałe	0.95
„ jedwabne	1.50
„ pierwszorzędne	2.90
Skarpetki w modnych kolorach	0.75
„ pierwszorzędne	1.10
„ luksusowe	1.95
Reformy piękne kolory	0.90
„ jedwabne pierwszorzędne	2.70
„ lüksusowe najmodniejsze	2.90
Rękawiczki bardzo trwałe	0.55
„ modne z wylogami haft.	1.50
„ lüksusowe z szer. mansz.	2.50
Ręczniki bardzo trwałe	0.58
„ kąpielowe grube	1.00
Chusteczki kieszonkowe	0.18
Płaszcze białe sanitarne	5.90
Berety we wszystkich kolorach	1.45

Towary czyste bez skaz!!!

Gerhart Hauptmann doktorem uniwersytetu Columbia



Znany pisarz Gerhart Hauptmann, przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych został odznaczony doktoratem honorowym uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku. Na zdjęciu widzimy Gerharta Hauptmanna (na prawo) w towarzystwie rektora uniwersytetu Columbia dr. M. Butlera.

WARSZAWA, 19. 3. PAT. AKEJE:

Bank Polski 84.50
Ostrowiec ser B 30.50. Pożyczki: 3-proc budowa na 37.50, 4-proc. inwestycyjna 93.50, 5-proc. konwersyjna 39, 5-proc kolejowa 37.50, 6-proc dolarowa 48.25, 48.50, 7-proc. stabilizacyjna 57.50, 58.50, 58. Listy zast. BGK. bez zmiany.

Waluty: Dolar 8.90, 8.92, 8.88. Dewizy: Londyn (32.60 32.66), 32.79, 32.47, Nowy Jork telegr. 8.923, 8.943, 8.903, Paryż 35.11, 35.20, 35.02, Praga 26.42, 26.46, 26.34, Szwajcaria 172.50, 172.93, 172.07. Berlin pryw. 212.45.

Poznańska giełda zbożowa z dnia 19. 3. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 145 ton 24 i trzy czw., pszenica 30 ton 25. Reszta bez zmiany. usposobienie spokojne.

Zurych, 19. 3. PAT. Paryż 20.36 i trzy czw., Londyn 18.79, Nowy Jork 5.17 i jedna ósma, Belgia 72.23 i pół, Włochy 26.75, Berlin 123.10, Praga 15.31, Warszawa 57.90, Bukareszt 3.08.

Historja o człowieku, który chciał rozbić Bank Angielski

Główny organ prasowy Labour Party — „Daily Herald“ — zamieścił niedawno satyryczną opowieść o człowieku, który chciał rozbić Bank Angielski. Historia ta ma za tło stosunki walutowe przed wydaniem aktu o niewymienialności funta szterlinga na złoto i obrazuje spekulacje, jakie się dopuszczano, wymieniając banknoty na złoto.

„Jestem człowiekiem, który próbował rozbić Bank Angielski.

Jestem zwykłym sobie człowiekiem, nie mam nic wspólnego z finansjerką, nie znajduję się na usługach żadnego z wielkich mocarstw. Jestem mieszkańcem przedmieścia, człowiekiem, który codzień wsiada o 9.37 rano do pociągu, idącego do stacji Charing-Cross.

Tego ranka, przyglądając się moim towarzyszom podróży, myślałem:

„Biedacy! Nie domyślacie się nawet, że od dziś za tydzień będziecie błagać mnie o przyznanie kredytu, nie wiecie, że wystosuję list do ministra skarbu, rozpoczynający się od słów: „Drogi panie, jeśli się pan nie zgodzi na moją propozycję...“, nie wiecie, że zmuszę go — jeśli mi się tak spodoba — do podwyższenia podatku dochodowego“.

Mój plan był genialnie prosty. Suweren wart jest 27 szylingów 6 pensów. Na banknocie 10-funtowym widzę napis: „Bank Angielski zobowiązuje się do wypłacenia okazicielowi na żądanie sumy 10 funtów“.

Oto co zamierzałem zrobić:

Pójść do Banku Angielskiego i wymienić mój banknot na suwereny w złocie.

Potem pójść szybko do kantoru wymiany i wymienić je na 13 funtów, 15 szylingów.

Pójść do Banku Angielskiego i nabyć 13 suwe-

renów.

Wrócić do wekslarza, odebrać 17 funtów, 17 szylingów, 6 pensów.

Etc., etc...

Wylczyłem, iż biegając tam i z powrotem 30 razy na dzień (doliczając przytem 10 minut na rozmowę z kasjerem i wekslarzem) zarobię do wieczora zgórą 133,000 funtów.

W końcu tygodnia zostanę zatem multimilionerem i Bank Angielski nie będzie już miał dość złota, aby wypłacać je za banknoty.

Jakie to proste! Poszedłem więc do wekslarza tuż przy Banku i zapytałem go z niewinną miną, czy da mi 27 szylingów 6 pensów za każdego suwerena w złocie.

Odpowiedział mi: tak.

Udałem się zatem do Banku Angielskiego, do kasy głównej, licząc przytem starannie moje kroki, gdyż czas w tym wypadku, to pieniądz, ha, więcej niż pieniądz — złoto!

Kasjer był bardzo uprzejmy. Zdecydowałem, że go zatrzymam, gdy zostanę właścicielem Banku. Uśmiechnął się.

— Proszę o dziesięć suwerenów w złocie za ten banknot — rzekłem.

Uśmiech znikł z twarzy kasjera. Wykrzywił ją grymas złośliwy. Zdecydowałem, że wyrzucę go za drzwi. Odwrócił się, wziął jakiś cyrkularz, podał mi go:

— Niech pan przeczyta, Bank nie wymienia już banknotów na złoto.

Zdumiony, odczytałem treść Gold Standard Act.

W ten sposób spalił na panewce i nie doszedł do skutku największy zamach finansowy w dziejach świata“.

Federacja naddunajska jest niemożliwa — mówi ks. Seipel

Wiedeń. 19. 3. PAT. Dzienniki wiedeńskie do noszą z Triestu: Ks. dr. Seipel udzielił redaktorowi „Popolo di Triesto“ wywiadu w sprawie planu federacji naddunajskiej. Dr. Seipel oświadczył, że wita z radością porozumienie państw naddunajskich pod nadzorem mocarstw europejskich, atoli federacja naddunajska jest wykluczona. Powodów — oświadczył ks. Seipel — nie potrzebuje. Włochom wyjaśniać. Austria w każdym razie nie pragnie takiej federacji. Tak samo wykluczona jest możliwość unii celnej, która naruszyłaby zbyt wiele interesów. Jedynie praktycznie możliwe do przeprowadzenia jest zawarcie traktatów na podstawie

cei preferencyjnych. Traktaty te jednak nie powinny się ograniczać tylko do państw naddunajskich.

...

Białogród. 19. 3. PAT. Projekt premjera Tardieu jest w dalszym ciągu żywo omawiany przez prasę. Jeden z dzienników zagrzebskich stwierdza, że propozycja francuska odsunęła na dalszy plan wszystkie inne zagadnienia życia międzynarodowego. „Novosti“ piszą, że analiza niemieckiego poglądu na tę sprawę doprowadza do wniosku, iż Rzesza niemiecka nie ma zamiaru wyrzec się idei Anschlussu.

nia, że każdy człowiek może być „różdkarzem“ i że zasadniczo uzdolnienia „różdkarzy“ są tylko rezultatem wrażliwości raczej czysto fizycznej człowieka.

—o—

Najmniejsze dziecko świata

Dnia 7 marca br. urodziło się — jak już o tem onegdaj donieśliśmy — w jednym ze szpitali berlińskich dziecko, które zwraca na siebie powszechną uwagę. 21 lat licząca robotnica Gregor wydała mianowicie na świat dziecko ważące 450 gramów. Ginekologowie utrzymują, że po raz pierwszy dziecko o tak małej wadze przyszło na świat a literatura fachowa zna wyjątek z roku 1900, ale urodzone niemowlę ważyło wówczas 600 gramów. Urodziny Very Gregor nie były tak łatwe. Matka jej dotychczas walczyła ze śmiercią, dziecko natomiast jest zupełnie zdrowe. Objętość główki wynosi 21 cm, objętość klatki piersiowej 20 cm., rączka i nóżki mają długość półtora cm. cała zaś dziewczynka ma 32 cm. długości. Zdaniem lekarzy chodzi tu o dziecko, które się urodziło w szóstym miesiącu ciąży. Utrzymuje się je narazie sztucznie przy życiu atoli lekarze mają nadzieję, że dziecko będzie żyło. Dodać jeszcze należy, że dziecko, które urodziło się w roku 1900, wkrótce zmarło.

PAN ubiera się najlepiej
W SKŁADZIE SUKNA
B. SCHÖNBERG
Kraków, Grodzka 39.
Nowości włosenne nadeszły! 747x

ZE SPORTU

Legia—Repr. Klubów Żyd. 5:2 (2:2)

Warszawa 19. 3. PAT. Na boisku Legji rozegrane zostały dziś popołudniu zawody między drużyną ligową Legji a reprezentacją klubów żydowskich. Był to drugi z kolei i ostatni mecz reprezentacji żydowskiej w Polsce przed wyjazdem na Makkabjadę do Palestyny. Mecz zakończył się zwycięstwem Legji 5:2 (2:2).

Cambridge zwycięża

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 19. 3. (L) Dziś odbyły się tradycyjne zawody wiosłarskie między drużynami uniwersyteckimi Cambridge i Oxford, które zakończyły się zwycięstwem z rzędu uniwersytetu Cambridge. Start odbył się na przestrzeni 6'480 metrów, jaka łódź drużyny uniwersytetu Cambridge pokonała w przeciągu 19 minut 11 sekund, wyprzedzając przeciwników o 5 długości łodzi.

—o—

22. PLK. SIEDLCE — W.K.S. WAWEL 4:2 (2:1)

W walce 2 drużyn wojskowych odniósł „beniaminek“ Ligi dość łatwe zwycięstwo nad drużyną Wawelu, górując przez cały przeciąg matni szybkością oraz grą kombinacyjną. 22 plk. zareprezentował się z jak najlepszej strony, dysponując doskonałym atakiem. Na wyróżnienie u zwycięzców zasługuje cały atak, którego najlepszym graczem jest środkowy napastnik Bilecki oraz prawy boczny pomocnik. W Wawelu trudno było się doszukać wybitniejszej jednostki, cała drużyna grała poniżej swej zwykłej formy. Bramki dla 22 plk. zdobyli Bilecki, Bieganski, Rusinek oraz jedna samobójcza, dla Wawelu Piątek i Leppich. Publiczności mało. Sędziował p. Gumpłowicz.

DOROCZNY BIEG NA PRZELAJ OLEANDRY—DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

W dniu wczorajszym odbył się tradycyjny bieg sztafetowy na przełaj Oleandry—Dom Żołnierza Polskiego z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego. Startowały dwie sztafety. Zwyciężyła dość niespodziewanie drużyna „Strzelca“ przed „Cracovią“.

—o—

NA KONGRESIE MIĘDZYNARODOWEJ LIGI HOKEJOWEJ, odbytym w Berlinie w czasie mistrzostw Europy, ustalono Pragę jako miejsce mistrzostw hokejowych świata w 1933 r. Gdyby Czechosłowacja nie przyjęła, organizację powierzył się Londynowi. Wniosek USA na wprowadzenie w Europie amerykańskich reguł hokejowych (zniesienie ofsideów w ramach 3 kwadratów pola hokejowego) odrzucono do roku następnego. W skład prezydium Ligi wybrano prezesem Lougué, sekr. Poplimenta.

Straszna katastrofa w Neapolu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym. 19. 3. (R) W Neapolu zderzyły się wczoraj wieczór w tunelu dwa elektryczne pociągi kolei miejskiej, przyczem wszystkie wagony obu pociągów zostały strzaskane. Z pod gruzów wydobyto 7 zabitych, 4 ciężko i 23 lżej rannych. Przyczyna katastrofy nie została jeszcze wyjaśniona.

— PŁEĆ SILNA ZWYCIĘŻA. Anna Gruszka (lat 26), zam. w Prądniku Białym, została pobita w swoim mieszkaniu przez Stefańskiego Michała, zam. w Prądniku Czerwonym, a idąc do Krakowa na Pogotowie Ratunkowe w drodze na Placu Matejki zemsta. Lekarz Pogotowia stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała i po udzieleniu jej pierwszej pomocy na jej żądanie przewiózł ją do domu. — Do III-go Komisariatu przy ul. Siemiradzkiego przybyła Kasperka Antonina (lat 18), służąca, zam. Czysa 19 i w czasie zgłaszania o pobiciu jej przez Rybickiego Alfreda, zam. Wałowa 4, zasłabła. Wezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy pozostawiło ją w opiece domowej.

ECHA ZE ŚWIATA

Kongres raddomantów we Weronie

Onegdaj otwarto we Weronie międzynarodowy kongres raddomantów, tj. ludzi posługujących się różdżką czarodziejską. Zjechało się na ten kongres mnóstwo raddomantów. Udział w kongresie bierze bardzo wielu raddomantów i geologów. Ze Szwajcarii zjawił się Jezuita Arnold, z Francji markiz de Montbeller, z Czechosłowacji prof. Janota, z Niemiec prezydent niemieckich raddomantów Bayer i prof. Mattzahn. Pierwszy referat wygłosił Jezuita Arnold, który wskazał na wielkie usługi, jakie różdżka czarodziejska oddała Szwajcarii. Dr Bayer z Berlina wygłosił referat o psychiczno-fizycznym organizmie „różdżkarzy“. Zdaniem jego, mózg ludzki jest niejako elektro-magnetyczną stacją nadawczą, a psychofizyczny organizm różdżkarzy można sobie wytlumaczyć oddziaływaniem elektromagnetycznym na mózg ludzki, jako na stację nadawczą i odbiorczą.

Dłuższa dyskusja wywiązała się między prof. Cazzamalin i drem Casu z Weroni. Pierwszy bronił stanowiska o wrażliwości mózgu ludzkiego na wszystko, co się dzieje we wszechświecie, jako jedyne źródło uzdolnień różdżkarzy, podczas gdy dr Casu był zda-

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik”: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowe Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmaasa